Rok XVII. Nr. 29. Sobota 6 lutego 1926 roku Cena numeru 20 groszy.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny, gospodarczy i literacki.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego 4, Telefon 64. ADMINISTRACJA: Lubińska 1, Tel. 73. — Będzin, Małachowskiego 7 — Dąbrowa, Sobieskiego 8, tel. 125. — Zawiercie, 3 Maja 27.

WYDAWCA: „Kurjer Zachodni" S. A. Redaktor: Tadeusz Opioła.

Adres dla listów i depesz: „ISKRA", Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 61853.

Prenumerata wynosi miesięcznie:

zł. 3,50

Zagranicą 5 zł.

Ustawa o zgromadzeniach.

WARSZAWA, 5.2 (Pat) Sejmowa komisja konstytucyjna w toku dalszych obrad nad projektem ustawy o zgromadzeniach przyjęła artykuł 18 w brzmieniu: Zjazdy wszelkiego rodzaju odbywają się na zasadach obowiązujących dla zgromadzeń publicznych. Zawiadomienia o zjazdach w zamkniętych lokalach i podania o zezwolenie na odbycie zjazdów pod otwartem niebem należy w terminie nie później niż trzy dni skierować do miejscowej władzy administracyjnej I instancji. Przepis ten nie odnosi się do zjazdów przewidzianych w statutach legalnie istniejących organizacyj.

Przyjęto nadto art. 19, który wywołał dłuższą dyskusję, jakiej nie ukończono. Artykuł ten traktuje o zgromadzeniach poselskich. W dyskusji zabrał głos referent poseł Konopczyński (ZLN.), poseł Czapiński (PPS.) i poseł Bagiński. Głosowanie nad tym artykułem odbędzie się na następnem posiedzeniu w komisji we wtorek 9 b. m.

Afery naftowe posła Bryla

WARSZAWA, 5.2. (Tel. wł.) — Dziś obradował sąd marszałkowski w sprawie zarzutów posła Szydłowskiego przeciw posłowi Brylowi o afery naftowe tego ostatniego.

Przewodniczył sądowi poseł Romocki, sędziami byli posłowie: Marek i Brodacki.

Sprawa ta zostanie załatwiona ostatecznie w przyszłym tygodniu.

„Kurjer Poznański" i nuncjatura.

WARSZAWA, 5.2. (Tel. wł.) — W „Kurjerze Poznańskim" pojawił się przed kilkoma dniami artykuł omawiający sprawy kościelne polskie w związku z działalnością nuncjatury Stolicy Apostolskiej w Warszawie. Ponieważ artykuł ten wywołał komentarze niewłaściwe i nieodpowiadające istotnemu stanowi rzeczy, jesteśmy upoważnieni do stwierdzenia, że za wystąpienie „Kurjera Poznańskiego" w tej sprawie nie ponoszą odpowiedzialności władze naczelne Związku L.-N., które nie podzielają poglądów w artykule owym wyrażonych.

Samobójstwo naczelnika więzienia

WARSZAWA, 5.2 (Tel. wł.) — Strzelił do siebie w zamiarze samobójczym naczelnik więzienia karnego 54 letni Witold Rakowski.

Kula, przeszywszy górną część czaszki, naruszyła desperatowi mózg, wskutek czego wszelka pomoc lekarska okazała się bezskuteczna. Rakowski, przewieziony do szpitala Dz. Jezus, walczy ze śmiercią.

Jak widać z listu, pozostawionego przez desperata, strzelił on do siebie w rozpaczy, powstałej wskutek nieuleczalnej choroby.

Rachuby intrygantów spaliły na panewce.

Rząd osiągnął porozumienie w sprawie ustawy o podatku majątkowym.

WARSZAWA, 5.2 (Tel. wł.) — Od kilku dni trwające intrygi, mające na celu rozbicie rządu koalicyjnego powstały na tle podatku majątkowego.

Minister Moraczewski za wszelką cenę usiłował przeprowadzić wykonanie ustawy o podatku majątkowym, jakkolwiek zarówno niektóre stronnictwa koalicyjne jakoteż i przedstawiciele Rządu wyjaśniali, iż wykonanie tej ustawy jest niemożliwe i szkodliwe, ponieważ podcinałaby ona zupełnie życie gospodarcze.

Powoływano się przytem na stosunki we Francji i Anglji, gdzie nawet najliberalniejsze rządy niedopuszczały do uchwalenia podatku majątkowego — jako powodującego ruinę życia gospodarczego i odbijającego się najfatalniej na szerokich masach społeczeństwa.

Nieporozumienia w tym względzie trwały w łonie Rządu i dziś zwołana została konferencja stronnictw koalicyjnych z udziałem premjera Skrzyńskiego i marszałka Rataja. Na konferencji tej doszło do zupełnego porozumienia.

Nowelę do ustawy o podatku majątkowym, która już została uchwalona przez komisję skarbową — Rząd postanowił odesłać z powrotem do komisji skarbowej, a tymczasem Ministerjum skarbu zobowiąże się do opracowania nowego stałego podatku majątkowego, opartego na niskiem oprocentowaniu.

Wskutek osiągniętego porozumienia wszelkie rachuby intrygantów, dążących do osłabienia Rządu koalicyjnego zostały zniweczone.

Zakłady w Chorzowie przed trybunałem w Hadze.

Rozprawę podzielono na dwie części.

HAGA, 5.2. (Pat.) W wielkiej sali pałacu Pokoju rozpoczęła się dziś przed międzynarodowym trybunałem rozjemczym obradującym pod przewodnictwem prezydenta Huberta publiczna rozprawa w sprawie konfiskat mienia niemieckiego na Górnym Śląsku. Przed rozpoczęciem się rozprawy o godz. 10 tej rano przewodniczący trybunału oznajmił, że ze względu na objętość materjałów sprawa zostanie podzielona na 2 części i że wobec tego kwestja fabryki w Chorzowie będzie rozpatrywana później.

Następnie zabrał głos przedstawiciel Niemiec prof. dr. Kaufmann, który w dłuższem przemówieniu uzasadniał stanowisko Niemiec w sprawie likwidacji posiadłości ziemskich na Górnym Śląsku.

Strajk tramwajarzy w stolicy został wreszcie zlikwidowany.

Tramwaje na [illegible] — Komu zależało na podtrzymaniu strajku?

WARSZAWA, 5.2 ([illegible]) Dziś rano przedstawiciele kla[illegible] związku tramwajarzy odbyli konferencję z dyrektorem tramwajów, p. Kühnem, na której omawiano formalną stronę przystąpienia pracowników tramwajowych do pracy. Następnie odbył się wiec pracowników tramwajowych przy burzliwym nastroju. Postanowiono przystąpić do pracy i likwidacji strajku. Wieczorem z remiz ruszyły na miasto tramwaje nocne.

Kto podtrzymywał strajk tramwajarzy?

Wczoraj z pewnych źródeł ujawniono niezmiernie ciekawe szczegóły, rzucające jaskrawe światło na nieustępliwość pracowników tramwajowych. Oto właściciele krążących po Warszawie autobusów codziennie składali na rzecz strajkujących tramwajarzy pewien niezły procent ze swoich grubych zysków.

Nadto uporczywie kursowała pogłoska, że posiadacze dorożek samochodowych również wspierali strajkujących finansowo, sami zarabiając wobec braku tramwajów 4 i 5 razy tyle, co w warunkach normalnych. Z powyższego wynika, iż strajk podtrzymywali ludzie ciągnący z niego zyski. Tramwajarze bowiem za czas strajku poborów nie otrzymywali i jedynym ich dochodem było... wsparcie od ludzi, pragnących przedłużenia strajku w stolicy.

Straty z powodu strajku tramwajarzy.

Przedsiębiorstwo tramwajowe ponosiło codziennie około 90 tys. złotych straty, wskutek strajku tramwajarzy. W ciągu pierwszych 7 dni strajku, t. j. do 4 lutego straty te wyniosły zatem około 630 tys. zł. Fundusz bezrobocia poniósł również straty stanowiące około 18,000 zł. dziennie, która to suma wpływała z 5 groszowej podwyżki. Wpływy więc jego zmniejszyły się dotąd z powodu strajku przeszło o 150 tys. zł.

Krwawy dramat.

WARSZAWA, 5-2 (Tel. wł.) — W mieszkaniu 32-letniego Feliksa Sasina, kelnera hotelu „Europejskiego", zamieszkałego przy ul. Krakowskie Przedmieście nr. 36 rozegrał się krwawy dramat.

Sasin mieszkał ze swą kochanką. Wieczorem wynikła między nimi ostra sprzeczka. W czasie kłótni kelner wyjął rewolwer i strzelił czterokrotnie do kochanki.

Wszystkie strzały były celne. Kobieta trafiona w szyję i klatkę piersiową zwaliła się z jękiem na ziemię.

W czasie, gdy Sasin strzelał, jedna z kul przebiła drzwi i trafiła niejaką Szorową w szczękę.

W kilkanaście minut po opisanem zajściu zostało zawiadomione pogotowie, że na Krakowskiem Przedmieściu przy zbiegu Trębackiej wystrzałem z rewolweru w serce pozbawił się życia jakiś mężczyzna.

Z kieszeni ubrania wydobyto legitymację Feliks Sasin.. Po dokonaniu zbrodni sam wymierzył sobie sprawiedliwość.

Grochulska i Sasin zmarli.

Nowe tryumfy Polaków zagranicą.

WARSZAWA, 5.2 (Tel. wł) — W ogólnej klasyfikacji zawodników o mistrzowstwo międzynarodowe Francji drugie miejsce zajął Bujak Józef, trzecie zaś Gąsienica-Sieczka. Pierwsze miejsce zdobył Szwajcar Bischo 36,187 pkt. Bujak — 29,062, Sieczka — 28,087 pkt. Mistrzowstwo krajowe Francji zdobył Payot Martial, Briacnon. W konkurencji skoków, jak wiadomo, Krzeptowski Andr. I zajął 2-gie miejsce, przy ogólnej ilości zawodników 28. Startowali Polacy, Szwajcarzy i Francuzi.

Krzeptowski zwracał uwagę spokojną pracą w powietrzu i kolosalną pewnością przy lądowaniu. Znają go tutaj wszyscy zawodnicy z Luchon i Chamonix. Krzeptowski należał do niewielu skoczków którzy mieli wszystkie trzy ustalone skoki. Organizacja zawodów pod każdym względem bardzo dobra. Polacy przyjmowani byli nadzwyczaj serdecznie. Wręczenie nagród odbyło się niezwykle uroczyście i z ogromną pompą. Po zawodach Bujak J. wraca do domu, zaś Krzeptowski i Sieczka udają się do Grindelwaldu na mistrzowstwa Szwajcarji, które odbędą się w dniach 6 i 7 lutego w Wengen.

Kurtuazja posła Bryla i tow.

MOSKWA, 5.2 (Rps). P. Kamieniewa otrzymała z Warszawy telegram, podpisany przez posła Bryla i innych uczestników wycieczki posłów polskich do Rosji. Uczestnicy wycieczki wyrażają p. Kamieniewej, jako prezesowi Towarzystwa łączności kulturalnej Rosji z Zachodem, podziękowanie za gościnność, której doznali w Moskwie.

PRZEGLĄD PRASY

Socjaliści o delegatach sowieckich.

Pisząc o wycieczce sowieckich delegatów i o przyjęciu jej w Katowicach, katowicka „Gazeta Robotnicza" oświadcza, że nie wierzy w powodzenie handlu polsko-sowieckiego, ponieważ

przedstawiciele Sowietów spotykali się u nas wyłącznie z przedstawicielami kapitału. Misja sowiecka reprezentuje kapitalizm sowiecki, który kieruje się temi samemi zasadami co kapitalizm państw kapitalistycznych. Wspólnota interesów jest jedna tasama. Dlatego też misja sowiecka nie spotykała się z przedstawicielami polskiej klasy robotniczej, gdyż ta nie przedstawia dla niej żadnego interesu.

Dziwne są pretensje pisma socjalistycznego pod adresem delegatów sowieckich, którzy przybyli nie na wiec, lecz celem nawiązania handlowych stosunków. Niemniej godzimy się na końcowe uwagi wymienionego pisma:

Wycieczka misji sowieckiej dowodzi jeszcze raz niezbicie, że u siebie kierują się wyłącznie zasadami gospodarki kapitalistycznej, zaś agitację komunistyczną uprawiają jako eksport zagraniczny.

Zapomniała dodać „Gazeta Robotnicza", że ten eksport zagraniczny Sowietów również w bilansie PPS. odgrywa b. poważną rolę.

Salomonowy wyrok w sprawie telefonistek.

Orzeczenie komisji arbitrażowej.

WARSZAWA, 5.2. (Tel. wł) — Przewodniczący komisji arbitrażowej dla sprawy strajku w telefonach, sędzia Sądu apelacyjnego p. Pyrzanowski ogłosił wczoraj wieczorem w Cedergrenie orzeczenie komisji.

Komisja orzekła jednomyślnie, iż stanowiące zarząd Związku telefonistki są winne, iż kasjerce p. Chodzickiej poleciły przekazać Związkowi dodatek drożyźniany p. Romanówny, oraz, iż nie wyczerpały wszystkich środków dla pokojowego zlikwidowania zatargu.

Wszystkie powyżej wymienione telefonistki zostały orzeczeniem komisji przyjęte do pracy, ale z obniżeniem ich stanowiska o jeden stopień służbowy na przeciąg 2 miesięcy. Przez ten okres zaliczone będą do kategorji 2-ej.

Równocześnie usunięta przez dyrekcję kasjerka p. Chodzicka zostaje z powrotem przyjęta do pracy przy równoczesnem zaliczeniu jej do kategorji 2-ej na okres 2 miesięcy.

Zarządca państwowy dyr. Urbanowicz przyjął powyższe orzeczenie do wykonania i wezwał 14 zainteresowanych telefonistek do podjęcia pracy.

W ten sposób zatarg w telefonach został ostatecznie zlikwidowany.

Sowiecka delegacja handlowa przybyła do Warszawy.

WARSZAWA, 5.2. (Tel. wł.) Goście sowieccy w powrocie z objazdu ośrodków przemysłowych wrócili do Warszawy, gdzie zwiedzili fabrykę „Ursus" w Warszawie i Czechowiczach. Wycieczce towarzyszyli przedstawiciele sfer rządowych, izby polsko - sowieckiej, oraz organizacji gospodarczych. Zarząd fabryki „Ursus" wydał na cześć gości przyjęcie, na którem przemawiali poseł sowiecki w Warszawie Wojkow, poseł Wierzbicki, imieniem rządu minister Doleżal, oraz dyrektor fabryki. Z przemówień tych przebijało nietylko zrozumienie stosunków gospodarczych obu państw, ale także chęć nawiązania ściślejszego kontaktu.

Dolar w Warszawie

WARSZAWA, 5.2 (Tel. wł.) — Dziś płacono za dolara: Bank Polski 7.24, w obrotach międzybankowych i na t. zw. „czarnej giełdzie" 7.29—7.30.

POSIEDZENIE SEJMU.

O czynności i nadzór nad bankami.

WARSZAWA, 5.2 (Pat) — Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu odesłano do komisji w pierwszem czytaniu ustawę o zmianie rozporządzenia prezydenta Rzplitej o wykonywaniu czynności bankowych, oraz o nadzorze nad niemi i ustawę o podatku od lokali

Ustawa o opłatach stemplowych.

Następnie przystąpiono do rozpatrywania ustawy o opłatach stemplowych. Dłuższy referat w tej sprawie wygłosił poseł Chełmoński, który streścił postanowienie nowej ustawy zawierającej 181 artykułów. Mówca stwierdził między in., że o chaosie jaki dotąd istniał w dziedzinie opłat stemplowych, świadczy fakt, że postanowienia obecnej ustawy uchylają przeszło 20 ustaw w tym przedmiocie.

Po przemówieniu posła Chełmońskiego wywiązała się dyskusja szczegółowa, poczem przystąpiono do głosowania, w wyniku którego całą ustawę uchwalono, uwzględniając niektóre poprawki w toku drugiego czytania.

O składy amunicji pod Lublinem.

W dalszym ciągu posiedzenia po referacie posła Marjana Malinowskiego (PPS) uchwalono rezolucję komisji wojskowej wzywającą rząd, aby zaniechał budowy nowych składów amunicji tuż pod miastem Lublinem, i aby wyznaczył na ten cel inne grunta.

Nadania górnicze.

W drugiem i trzeciem czytaniu przyjęto na podstawie referatu posła Szydłowskiego poprawki do ustawy gruntowej, unifikujące przepisy regulujące kwestję nadania górniczego na terenie Rzeczypospolitej.

Prywatne biura pośrednictwa pracy.

Następna z kolei sprawa zmiany ustawy o zarobkowem pośrednictwie pracy w kierunku skreślenia postanowienia nakazującego likwidację prywatnych biur pośrednictwa pracy była referowana przez pos. Ładzinę. Sprawozdawczyni prosiła o przyjęcie odpowiedniej ustawy, zaznaczając że działalność prywatnych biur pośrednictwa pracy nie nastręcza powodów do ich likwidacji.

Odmienne stanowisko zajął poseł Regier, który uważa, że działalność tych biur jest szkodliwa, że wprowadzają one demoralizację i są rozsadnikiem prostytucji. Poseł Regier postawił wniosek mniejszości, aby likwidacja tych biur była przeprowadzona w ciągu 8 u lat. W głosowaniu wniosek ten został uchwalony.

Ankieta publiczna o kosztach produkcji przemysłowej.

W końcu posiedzenia poseł Niedziałkowski (P.P.S.) uzasadniał nagłość wniosku P.P.S. w sprawie ankiety publicznej o kosztach produkcji przemysłowej, zaznaczając przytem, że wobec zbliżającego się terminu zwołania międzynarodowej konferencji ekonomicznej w sprawie ogólnej sytuacji gospodarczej wskazanem jest, ażebyśmy rozporządzali odpowiednim poważnym materjałem. Dlatego P.P.S. proponuje rozpisanie odpowiedniej ankiety opartej na zasadzie jawności i przymusowości zeznań. Ze względu na to, że sprawa jest pilna, mówca prosi o uchwalenie nagłości, merytorycznie zaś wnosi o odesłanie sprawy do komisji przemysłowo-handlowej.

Za nagłością jednak przeciw meritum wniosku opowiedział się w imieniu Związku ludowo narodowego poseł Wierzbicki, który między inn. oświadczył, że wniosek PPS. wprowadziłby do życia gospodarczego nowy moment zamętu i ostatecznie odstręczyłby kapitał zagraniczny. Zdanie posła Wierzbickiego: wniosek PPS jest aktem samobójstwa, polityką antygospodarczą a więc i antypaństwową. Nie możemy stwarzać u siebie w dzisiejszej sytuacji rad rządowo-przemysłowo robotniczych, bo zgubilibyśmy tę produkcję i ostatecznie zamknęlibyśmy dostęp kapitałom zagranicznym. Klub ZLN. w dziedzinie uzdrowienia produkcji ma przygotowaną następującą rezolucję: Wzywa się Rząd do powołania komisji międzyministerjalnej z udziałem rzeczoznawców do ustalenia, jakie czynniki wpływają na drożyznę produkcji w Polsce i jakie środki zaradcze należy przedsięwziąć dla rozwoju gospodarki państwowej, wzrostu własnego i przypływu obcych kapitałów.

Ponieważ rezolucja ta dzisiaj nie może być rozpatrywana, — oświadczył poseł Wierzbicki, ale będziemy więcej głosować przeciw nagłości wniosku PPS., żeby jaknajprędzej wszedł pod obrady komisji przemysłowo handlowej; która niewątpliwie odrzuci ten akt samobójstwa gospodarczego.

W głosowaniu nagłość wniosku przyjęto, a sam wniosek odesłano do komisji przemysłowo-handlowej.

Na tem obrady zakończono, następne posiedzenie odbędzie się we wtorek 9 b.m. o godz. 4 popołudniu.

O rozwiązanie Rady miejskiej w Warszawie.

Demonstracyjny wniosek P. P. S. i N. P. R. komisja administracyjna odrzuciła.

WARSZAWA, 5.2. (Pat.) Sejmowa komisja administracyjna na dzisiejszem posiedzeniu rozpatrywała wniosek PPS. i NPR. w sprawie rozwiązania rady miejskiej w Warszawie. Po zreferowaniu obu wniosków obecny na posiedzeniu minister Raczkiewicz oświadczył, że uznaje konieczność przeprowadzenia wyborów ale na całym obszarze państwa i Rząd z niecierpliwością oczekuje załatwienia ustawy samorządowej. Jednak tam, gdzie rada miejska jest całkowicie niezdolna do pracy lub jest zdekompletowana, przeprowadza się fragmentaryczne wybory. W radzie m. Warszawy ani jedna ani druga usterka nie zachodzi. To też nie istnieją specyficzne przyczyny rozwiązania tejże rady. Istnieje wprawdzie groźba zdekompletowania się, ale jest to dopiero kwestja przyszłości. Co się tyczy usterek w urzędowaniu, to zostały one naprawione. Wprawdzie przedłużanie okresu urzędowania rad miejskich nie jest wskazane, atoli, o ile ma nastąpić pod tym względem zmiana, winna nastąpić nietylko w Warszawie, ale wszędzie. Minister prosi o odrzucenie obu wniosków.

Po dyskusji, jaka się w następstwie wywiązała, zarządzono głosowanie, w czasie którego oba wnioski upadły.

Napad na kurjerów sowieckich na Łotwie.

Jeden z nich zabity, drugi ranny.

RYGA, 5.2. (Pat.) Między stacjami Uekskuell i Salaspils dokonano dziś rano w moskiewskim pociągu osobowym napadu rabunkowego na 2-ch dyplomatycznych kurjerów sowieckich, z których jeden został zabity, a drugi ranny. Rabusie zażądali przedtem w sąsiednim przedziale pieniędzy od pewnego pasażera, któremu na pomoc pospieszyli kurjerzy, raniąc obu bandytów. Śledztwo w toku.

Śledztwo w sprawie napadu

RYGA, 5.2 (Pat) Dotychczasowe śledztwo w sprawie bandyckiego napadu na wagon pociągu idącego z Moskwy, w którym jechali kurjerzy łotewscy, włoscy i rosyjscy, potwierdza wyraźnie kryminalny charakter napadu. Istnieje przypuszczenie, że dwaj zastrzeleni sprawcy napadu nie mieli wspólników.

Ubolewanie rządu łotewskiego.

RYGA, 5.2. (Pat) Albata wyraził w imieniu rządu łotewskiego przedstawicielowi sowieckiemu ubolewanie z powodu napadu bandyckiego na rosyjskiego kurjera. Również przedstawiciel Łotwy w Moskwie wyraził w imieniu swego rządu ubolewanie odpowiednim władzom sowieckim.

W Anglji o budżecie naszym na 1926 rok.

LONDYN, 5-2. (Pat). — „Daily Telegraph" pisząc o budżecie polskim na rok 1926 zauważa, że Rząd polski przyjął nienaruszalną zasadę utrzymania równowagi budżetowej. Reforma administracji daje dobre wyniki. Minister Zdziechowski był w możności zapewnić komisję finansową, że wydatki nie przekroczą 1.800.000,000 zł. Wobec szybkiego wzrostu czynnego bilansu handlowego w ostatnich 4 miesiącach konsolidacja finansowa Polski poczyniła pod koniec roku znaczne postępy i zapowiada się pomyślnie.

Błogosławieństwo Ojca Św. dla prymasa Dalbora.

POZNAŃ, 5-2 (Pat) Ojciec święty, który bardzo troskliwie informuje się o stanie zdrowia Jego Eminencji ks. prymasa Dalbora przesłał mu dzisiaj swoje apostolskie błogosławieństwo.

Echa śląskie.

Jubileusz zasłużonego artysty.

KATOWICE, 5-2 (p) (Telef.) — Dnia 19 bm. obchodzić będzie Teatr Polski w Katowicach wielkie święto aktorstwa polskiego. Zasłużony artysta ulubieniec publiczności Władysław Konarski, będzie święcić jubileusz 30-letniej pracy scenicznej. Na święto to wybrał jubilat świetną komedję Michała Bałuckiego „Klub kawalerów" w której kreować będzie jedną z najlepszych swoich ról.

Ciężkie położenie gospodarcze na Śląsku Opolskim

OPOLE, 5.2. (p) (Telefonem) — W Opolu odbyła się konferencja w celu omówienia ciężkiego położenia gospodarczego na Śląsku Opolskim pod przewodnictwem prezydenta dra Proskiego. W konferencji wzięli udział przedstawiciele rządu oraz delegaci organizacyj zawodowych. Konferencja nie dała żadnych konkretnych rezultatów. Delegaci robotników wskazali na nędzę bezrobotnych, a szczególnie ludności polskiej, która wskutek szykan ze strony władz i szalonej drożyzny jest w strasznej sytuacji.

Po powrocie p. wojewody z Warszawy.

KATOWICE, 5-2 (p) (Telef.) — Nie przyjęcie dymisji p. Bilskiego wywołało na Śląsku najrozmaitsze oddźwięki. Szczególnie Narodowa Partja robotnicza ma duże zastrzeżenia. „Polak" organ oficjalny tej partji rozpoczął druk ankiety, w której publikuje najrozmaitsze fakta dotyczące klęsk Polaków poniesionych na Śląsku wskutek tolerancji stosowanej wobec Niemców, twierdząc, że są to skutki polityki p. wojewody.

Prawdopodobnie po przeprowadzeniu pewnych zmian na wyższych stanowiskach w Województwie nastąpi uspokojenie opinji i p. wojewoda nie napotka na żadne trudności w dalszej pracy.

PARYTET GOSPODARCZY.

Sprawa kursu „złotego niesłychanie interesuje wszystkich w Polsce. Po oświadczeniu p. ministra skarbu Zdziechowskiego, złożonem w Sejmie, w którem po raz pierwszy była mowa o t. zw. „parytecie gospodarczym", domysły ludzkie szły nieprzerwanie w kierunku odgadnięcia niejako wysokości tego parytetu, na którym ma być stabilizowany kurs pieniądza polskiego.

Równocześnie w kołach fachowych rozwinęła się wymiana zdań na temat celowości tego parytetu, przyczem z różnych stron wypowiadano zdanie, że mimo wszystko powinniśmy dążyć do osiągnięcia w możliwie krótkim czasie parytetu złota i innemi słowy kursu dolara 5,18,5, jaki się utrzymywał nieprzerwanie przez prawie półtora roku.

Ostatnie wystąpienie p. ministra skarbu na komisji budżetowej Sejmu 28 z. m., rzuciło snop światła na omawianą sprawę i wykazało, jak ujmuje rząd sprawę kursu złotego w związku z obecną sytuacją gospodarczą, pieniężną i kredytową. Z tego też względu rzecz godna jest najwyższej uwagi i zastanowienia. P. minister skarbu w rozumowaniu swem wychodzi z następującego zasadniczego założenia.

— Złoty pieniądz stworzony u nas został w sposób sztuczny, stworzony został dekretem, a nie został oparty na realnych przesłankach naszego życia gospodarczo-finansowego.

Skąd taki wniosek? Z zestawienia ściśle cyfrowego. Statystyka wykazuje, że wprowadzenie złotej waluty, co było zresztą do przewidzenia, wpłynęło na znaczny wzrost naszych cen w złocie, a że pod względem organizacji i wydajności, to znaczy pod względem kosztów produkcji, stoimy bardzo słabo, więc skutek był ten, że w lipcu 1925 roku byliśmy najdroższym krajem w Europie.

Jakaż więc wytworzyła się sytuacja? Oto taka, że wartość nabywcza złotego była niższa w kraju niż zagranicą, co nieuchronnie doprowadzić musiało do ograniczenia naszych możliwości eksportowych i do załamania bilansu handlowego. I tak się też stało z wiadomymi skutkami dla zdrowia pieniądza polskiego i całokształtu życia gospodarczego kraju.

Punkt wyjścia w rozumowaniu p. ministra skarbu jest więc taki?

— Kurs złotego przy obecnych naszych gospodarczo-społecznych konjunkturach musi być utrzymany na poziomie, któryby zapewniał równowagę między cenami w złocie w kraju i zagranicą z pewnem odchyleniem na minus dla cen wewnętrznych. Tylko przy takim kursie możemy przetrwać obecne stosunki.

Otóż gdy w lipcu ub. roku skrócony wskaźnik cen hurtowych w złocie wynosił 147 (1913 rok—100), to w następnych miesiącach wobec spadku złotego oczywiście ujawniła się i znaczna zniżka tego wskaźnika (minimum w grudniu ub. roku, gdy kurs dolara obracał się w granicach 10—12 wskaźnik do 84). Przy obecnym zaś kursie złotego wskaźnik wynosi 102, co wskazuje mniej więcej, że wspomniana powyżej równowaga została osiągnięta. A więc obecny kurs, ustabilizowany od kilku tygodni, jakkolwiek wyraźnie tego p. minister skarbu nie powiedział, uważać należy za kurs parytetu gospodarczego.

Czy znaczy to, że raz nazawsze rezygnujemy z parytetu złota? Bynajmniej. W miarę, gdy koszta produkcji będą się u nas obniżać, a pod tym względem jest do zrobienia aż nadto wiele, będziemy się „przysuwać" do parytetu złota. W ten sposób, nie tracąc ani na chwilę z oczu celu, do którego pod względem walutowym zmierzamy, a mianowicie parytetu złota, będziemy utrzymywali kurs złotego na poziomie, odpowiadającym realnym warunkom i wymaganiom naszego życia gospodarczego i takie stanowisko jest słuszne. Bo trzeba sobie przypomnieć, o czem się u nas niezawsze pamiętało, że nie życie gospodarcze dla pieniądza a pieniądz dla życia gospodarczego istnieje i życiu temu służyć winien.

T. D.

Francja afrykańska.

Europejskość miast afrykańskich. — Czy mahometanin może być Francuzem? — Kto poniósł największą ofiarę krwi w wojnie? — Fatalistyczne Mektub. — Praca i postęp czynią z pustyni bogaty śpichlerz. — Przyszłość Francji leży w Afryce.

(Od własnego korespondenta „Iskry".).

Alger, w styczniu 1926 roku.

„Europa ciągnie się aż do Sahary" powiedział nie bez pewnej słuszności generał Mangin. Podróżnik, który przejedzie wzdłuż wybrzeże północno-afrykańskie, gdy zobaczy pola i ogrody, kwitnące wszystkimi gatunkami zbóż i owoców, gdy ujrzy miasta ruchliwe, urządzone z niemałym komfortem, zawoła zdumiony: „Wszak to jest Europa".

Świat nie docenia jeszcze znaczenia polityczno-gospodarczego, jakie przedstawia Północna Afryka dla Francji. Lecz właśnie Polska, którą tak ściśle więzy łączą i spajać zapewne będą długi czas z Francją, winna przedewszystkiem być świadomą spraw, jakie kraju tego dotyczą, a zatem obowiązana jest dowiedzieć się, czem jest dla Metropolji ta tak bogata ziemia i co za korzyści z niej sama wyciągnąćby mogła.

Jedna czwarta część całego Czarnego Lądu przypada na rzecz Francji. Obszar francuski Północnej Afryki (Marokko, Algier i Tunis) zamieszkuje zgórą 13 miljonów ludzi różnych wyznań i rozmaitej barwy skóry. Algerja tylko, będąca niewyczerpanem źródłem bogactw dla swej macierzy, sama niewiele mniejsza od Francji, a znacznie większa, gdy dołączy się Saharę, liczy 5 miljonów tubylców i 800 tys. europejczyków.

Administracyjnie biorąc, Algerja jest wcielona do Francji, podczas gdy Tunis i Marokko stanowią tylko protektoraty. Algerja reprezentowana jest w parlamencie paryskim przez posłów i senatorów, wybranych w Afryce. Na czele zarządu krajem stoi cywilny generał-gubernator, posiadający również pewne pełnomocnictwa wojskowe.

Za europejskością trzech departamentalnych miast algierskich przemawia fakt, iż posiadają one ludność o przewadze europejczyków, tak więc Alger na 210 tysięcy mieszkańców liczy zaledwie 45 tysięcy tubylców, Oran na 150 tysięcy tylko 20 tys. tubylców, w Constantine na 78 tysięcy — 30 tysięcy ludności tubylczej. Jednakże ogólne stosunek liczebności europejczyków do tubylców wyraża się w Algerji jak 1 do 6, a w protektoratach 1:12.

Do rozwoju kulturalnego i przeistoczenia Afryki Północnej w Nową Francję, na którą stara ojczyzna liczyć może staje na przeszkodzie przeciwieństwo kultury marokańsko-arabskiej w stosunku do chrześcijańsko-europejskiej. Chociaż Francji tak jak żadnemu innemu państwu udaje się różnice te łagodzić, to jednak rozbieżność pojęć jest zbyt wielka w samej Algerji nawet, aby wprost mahometan uważać można za Francuzów. Słaby przyrost ludności we Francji nie sprzyja skolonizowaniu ziem tych wyłącznie przez jej obywateli, to też napływ cudzoziemców do Afryki, nieusposobionych wrogo do polityki francuskiej, jest mile widziany przez rząd.

W czasie wojny światowej Algerja oddała Francji nadzwyczajną pomoc, dostarczając jej 350 tysięcy żołnierza 80 tysięcy robotnika, niezliczoną ilość koni, mułów i osłów oraz wielkie transporty prowiantu dla armji. Wojska kolonjalne posłano na najgorszy ogień, choć w zasadzie dla Araba, Berbera czy murzyna Niemiec jest takim samym dobrym europejczykiem jak Francuz. Ofiara krwi, poniesiona przez wojska te na polach północno-wschodniej Francji, jest stosunkowo większa niż ją dała armja rdzennie francuska. Według tej ostatniej statystyka wykazuje 16 proc. w zabitych, wtedy gdy na żołnierzy kolonjalnych przypada 20 proc.

Nie każdy mieszkaniec Europy zdaje sobie sprawę, że tubylcy Afryki Północnej nie są ludźmi dzikimi, lecz przeciwnie dobrze cywilizowanymi w całem słowa tego znaczeniu. Tylko, że cywilizacja ich kształtowana jest przez Koran, którego dominująca zasada głosi „rezygnację z woli Boskiej", a któremu przytem towarzyszy tradycjonalizm, wzniesiony do wysokości prawa i to nietylko w życiu religijnem, lecz także w życiu cywilnem i ekonomicznem. Jeżeli pociąg wykolei się — to znaczy Mektub, jeżeli ktoś popadł w ciężką chorobę—to Mektub, jeżeli jutro będzie niepogoda to też Mektub. Wszystko jest zgóry przepisane, postanowione i nic temu nie można przeciwdziałać. Dla wszelkiego postępu, dla nowych myśli, nowych haseł Arab ma zawsze tylko niewzruszoną pogardę. „Uribet-kuribet" mówi przysłowie arabskie: rzecz, która stała się arabską — marnieje. W rzeczy samej Afryka Północna pokryta jest ruinami arabskiemi: ruinami budowli i ruinami narodów.

Podbój wojenny, dokonany przez Francuzów w roku 1830, miał przyczynę wyższą—powód ekonomiczny, prawo europejczyka do wyciągnięcia części tych różnych bogactw, jakich tubylcy nie umieli eksploatować. Koloniści, którzy tu przybyli, użyźniali przy pomocy nowych środków i narzędzi najprzód pustynię, niezajmowaną przez ludność miejscową. Złe, niepraktycznie urządzone przystanie stały się portami szeroko rozbudowanymi, małe, ciemne, otoczone wysokim murem, grody zamienione zostały na obszerne miasta, pełne życia, światła i elektryczności. Dawne wyboiste drogi przerobiono na gładkie i równe szosy, odpowiednie dla ruchu samochodowego, niezwykle szeroko tu rozwiniętego. Wdłuż wybrzeża biegnie arterja kolei żelaznej, która wraz z rozgałęzieniami liczy 10 tysięcy kilometrów. Liczne kopalnie, odkryte lub zbadane, przez europejczyków na skutek wskazań tubylców, są eksploatowane pod kierunkiem inżynierów europejskich i przy pomocy maszyn, sprowadzonych z Europy; rękami tubylców wydobywa się z nich tysiące i miljony ton bogactw mineralnych wszelkiego rodzaju, jak żelaza, miedzi, ołowiu, rtęci oraz fosforu, tak poszukiwanego przez rolników w Europie. Pola zarośnięte dawniej chwastami, zorane przez kolonistów europejskich pługami maszynowymi, produkują pszenicę, żyto, owies, len i winogrona 20-krotnie obfitsze, niż to otrzymuje Arab, ryjący grunt często uroczajniejszy swym drewnianym pługiem.

Obecnie udało się już, jak próby Citroena i Renaulta dowiodły, przejeżdżać całą Saharę autem. Starania, by kolonje francuskie Centralnej Afryki połączyć stałą komunikacją z Północną Afryką uwieńczone zostaną niebywałemi sukcesami w dziedzinie gospodarczej przez sprowadzenie stamtąd tanej bawełny i innych surowców, a przez dostarczanie Francji jeszcze większego rezerwoaru w ludziach doprowadzą jej potęgę militarną do zajęcia trwalszego i silniejszego stanowiska w Europie.

W ekonomicznej walce międzynarodowej Algerja przedstawia dla Francji czynnik niezmiernie wielkiej wagi. Dzięki niej, tej najbardziej umiłowanej córce, Francja—kraj macierzysty, może rozwijać się i przeprowadzać swe daleko idące idee i zamiary, dzięki niej, tej perle kolonji francuskich, której ziemie niegdyś były śpichlerzem Rzymu, a stały się z czasem śpichlerzem Francji, metropolja może goić swe ciężkie rany, zadane jej dotkliwie w wojnie światowej.

Przyszłość Francji, jej zdrowie, jej dobrobyt leży w Afryce.

O tem, jakie korzyści w Algerji osiągnąć może sojuszniczka Polska — w następnych korespondencjach

Lucjan Tylman.

Sprawa redukcji armji w Belgji.

Belgja, podobna w tem do Anglji, nie gustowała nigdy w militaryzmie. Mundur nie wywierał tu nigdy wpływu atrakcyjnego na młodzież i przed wojną werbunek do wojska odbywał się bardzo opornie.

Wojna i tu dokonała pewnych zmian i przesunięć w nastroju. Nawet w tem zupełnie amilitarystycznem społeczeństwie belgijskiem wyrosła pewna warstwa, dla której armja stała się czemś bardzo bliskiem. Nastrój zaś ogólny, dawniejsza obojętność dla wojska i związanych z niem spraw, uległy też pewnej zmianie i belgijski „pioupiou" spotykał się już często z objawami głośnej i jawnej sympatji, co przed r. 1914 było wydarzeniem dość rzadkiem.

To też dymisja ministra wojny gen. Kestensa, szefa sztabu i pewnej liczby solidaryzujących się z nimi oficerów wywołała spore wrażenie nietylko w kołach parlamentarnych i politycznych. Generał Kestens miał opinję demokraty i cieszył się sympatją w kołach socjalistycznych. Tembardziej przeto zdumiał ogół na wieść o jego dymisji, spowodowanej presją ze strony tworzących większość rządową socjalistów i chrześcijańskich demokratów.

Do zatargu stanowi redukcja czasu służby wojskowej. Socjaliści i chrz. demokraci zobowiązali się przy wyborach do przeprowadzenia programu redukcji okresu służby w szeregach armji do 6 miesięcy. Okres ten, wynoszący 10 miesięcy do r. 1922 został przedłużony do 14 miesięcy w chwili okupacji zagłębia Ruhry.

Generał Kestens obiecał zredukować armję; słowa dotrzymał i zmniejszył jej stan liczebny o dwie dywizje; ze 120.000 żołnierza pod bronią zostało 100,000. Ale socjaliści złożyli projekt ustawy redukującej służbę w szeregach do 6 miesięcy już obecnie.

Na to minister wojny nie chciał się zgodzić, twierdząc, że ze względów technicznych redukcję może rozpocząć dopiero w ciągu r. 1926.

Ministrowie socjaliści, poparci przez premjera, p. Poullet (konserwatysta) postawili kwestję na ostrzu noża na radzie gabinetowej i uzyskali wotum jednomyślne całego gabinetu. Na to gen. Kestens podał się do dymisji. Zastąpi go prawdopodobnie minister—cywil.

Aby rozświetlić jeszcze całą tę sprawę, należy dodać, iż faktycznie za wnioskiem socjalistów opowiadziała się cała prawie ludność, w nadziei, iż dzięki redukcji wojskowej zmniejszy się brzemię podatków i stopnieje powoli nadmiar wydatków państwowych. Opór który stawiał tym żądaniom gen. Kestens i pewne grupy wyższych szarż wojskowych płynie raczej ze źródeł natury ekonomicznej, niż politycznej. Koła oficerskie obawiają się zbyt szybkiej i nagłej redukcji oraz połączonej z tem utraty środków utrzymania, co wobec braku podaży na rynku pracy i posad byłoby b. przykrą rzeczą.

M.

Wyrok w procesie komunistycznym w Zamościu.

Sąd okręgowy w Zamościu wydał wyrok w sprawie 54 oskarżonych, przynależnych do komunistycznej partji zachodniej Ukrainy. Skazani zostali: Jasiński na 4 lata więzienia, Balicki, Dolgan, Dyrda i Kraft na 6 lat więzienia, Ulich Bojko, Justak, dwaj Maruchacze na 4 lata więzienia, Wysoczuk, Rablewicz, Kmadziub, Doroch, Gromoan i Badzian na 3 lata domu poprawy z zaliczeniem 8 miesięcy aresztu śledczego Wajdziuk na 2 lata twierdzy. Skazani wnieśli skargę apelacyjną. Reszta oskarżonych w liczbie 36 została uniewinniona.

UWAGI.

Do czego to zmierza?

Przeciągający się strajk warszawskich tramwajarzy niewiele odbiega swym sensem społecznym od strajku telefonistek w obronie ich koleżanki. Zarówno urażona ambicja członkiń związku zawodowego telefonistek, jak i żądanie podwyższenia już i tak niewspółmiernie wysokich płac tramwajarzy warszawskich nie mogą być przez ludzi rozumnych uznane jako słuszne powody strajku.

Bo jakżeż w obecnej sytuacji gospodarczej można uznać za rzecz uczciwą i normalną dol czanie przeszło 11 proc do płac tramwajarzy, które wahają się obecnie między 300—500 zł. miesięcznie. Czyż jest do pomyślenia podobna wysokość płac w innych kategorjach przedsiębiorstw, czy obcinając pensje urzędników i zarobki nauczycieli, można dozwolić na stworzenie uprzywilejowanej wysoko pod względem materialnym plutokracji robotniczej, kosztem całości społeczeństwa?

Warszawska anarchja strajkowa jest typowym rezultatem walki o wpływ między robotnikami. W Warszawie walczą trzy ugrupowania: NPR PPS i komuniści. Enperowcy narazie przelicytowali tam inne partje polityczne, bo obiecują najwięcej. Nie chcą zostać zlicytowaną. PPS. daje swe moralne poparcie strajkującym w imię specjalnych przywilejów tramwajarzom. Najdowcipniej zaś urządzają się komuniści, którzy widząc, że warszawski magistrat, nie mając dochodów z tramwajów, będzie musiał wstrzymać specjalnie wymyślone roboty celem powstrzymania bezrobocia, wyprowadzili onegdaj na miasto demonstrację 1500 bezrobotnych i uchwalili... poprzeć strajk tramwajarzy. Jaki ma sens i cel podobna rezolucja, świadczy fakt, że z biletów tramwajowych osiągał magistrat przeszło 20 tys zł. dziennie które w zupełności szły na zajęcie właśnie bezrobotnych.

Kto rozważy warszawską awanturę strajkową, nie dopatrzy się ani w jednym jej szczególe myśli o dobrze zrozumianym interesie robotnika. Widać tylko ohydną licytację stronnictw, które sterroryzowaną i zahypnotyzowaną przez siebie masą robotniczą handlują niby żywym towarem, przygotowując świadomie czy nieświadomie najpodatniejszy grunt pod agitację komunistyczną.

Zdaje się, że idea wytworzenia wśród robotników arystokracji finansowej nie leży na linji programów partyj robotniczych. Co do komunistów — to poprą oni zawsze najbardziej niedorzeczne żądanie, byle szkodzić państwu. Ale niemniejszą zbrodnią wobec państwa i robotnika jest chęć tworzenia takich warunków gospodarczych, któreby doprowadziły państwo a przez to i całe społeczeństwo do bankructwa.

Trzeba być moralnym bankrutem albo zdrajcą, by się poważyć na podtrzymywanie takich strajków, jakich widownią jest obecnie Warszawa. Najkomiczniej i najtragiczniej zaś wygląda w tej sytuacji rząd koalicyjny o kilku obliczach, który wskutek ścierających się w nim przeciwnych prądów partyjnych jest bezsilny wobec tej anarchji strajkowej.

mp.

Pomoc dla głodnych w powiecie

Onegdaj odbyło się w gminie Niegowa pod kierownictwem lekarza powiatowego, dr. Rydera i lekarza okręgowego, dr. Pajchla, posiedzenie tymczasowego komitetu ratunkowego, celem omówienia akcji pomocy dla 4 wiosek w gminie, dotkniętych głodem

Do komitetu dokooptowano przedstawicieli z dotkniętych klęską wiosek, którym polecono zorganizować podkomisje lokalne, mające na celu kwalifikację dzieci do dożywiania, oraz założenie w każdej wiosce kuchni, gdzie dziatwa otrzymywać będzie pożywienie.

Podkomisje będą obowiązane podawać także urzędowi gminnemu wszelkie dane o dotkniętych klęską rolnikach, którzy będą zwalniani od p acenia podatków samorządowych.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

6
Sobota

Dziś Doroty P. M.
Jutro Romualda Op.
Wsch. słońca 7.08
Zach. „ 4.30

Z TEATRU.

Teatr w Sosnowcu.

Dziś — przedstawienie zawieszone z powodu balu urządzanego staraniem filji Związku artystów scen polskich. Początek godz. 10 w Wstęp za zaproszeniami.

W niedzielę o godzinie 11 premjera przedstawienia dla dzieci „W krainie Baśni" z udziałem ulubieńca naszych milusińskich — malutkim Pawełkiem Dudzińskim na czele. Każde dziecko obdarzone będzie prezencikiem Nowe konkursy z 10 cennemi nagrodami. Ceny miejsc najniższe: od 30 gr. do 2 zł.

W niedzielę popołudniu o godz. 4 po cenach zniżonych od 30 gr. do 1 zł — artyści odegrają poraz ostatni świetną farsę Rey'a i Savoira — „Gdy kobieta zapragnie". Abonament ważny bez procentu.

W niedzielę wieczorem — „Królowa przestworza" świetna operetka Reimanna. Ceny miejsc od 50 gr do 5 zł. Abonament ważny

W poniedziałek i wtorek o 8 wiecz występ znakomitych artystów teatru „Perskie oko" w Warszawie u ulubieńców publiczności Zuli Pogorzelskiej, Hanusza i innych. Pójdzie najnowszy program „Pod sukienką„.

Teatr w Będzinie.

W niedzielę o godzinie 2 popoł. dla dzieci „W krainie baśni"

W poniedziałek po raz drugi i ostatni w kinie „Nowości" operetka „Królowa przestworza", która podobała się ogólnie.

Teatr w Dąbrowie.

We wtorek w kinie „Kometa" po raz drugi i ostatni „Królowa przestworza" świetna operetka w wykonaniu pierwszych sił teatru z Wandą Zamurską w roli tytułowej.

Teatr na Saturnie.

W niedzielę o godz. 4-ej i pół popoł w sali Klubu pierwsze i jedyne specjalne dla dzieci „W krainie baśnie".

W niedzielę wieczorem o godz. 8 i pół jeden występ artystów teatrów warszawskich w świetnej karnawałowej rewji „Czy pani mieszka sama?".

* * *

Teatr Polski w Katowicach.

Dziś w sobotę o g 3 popoł. dla młodzieży „Trójka hultajska".

Dziś wieczorem „Madame Butterfly"

Jutro w niedzielę o g 12 w południe przedstawienie dla dzieci „Zaklęte trzewiczki".

Popołudniu o godz. 3 30 „Gdybym chciała".

Jutro w niedzielę wieczorem premjera „Cyrulik Sewilski", opera starannie przygotowana przez artystę opery poznańskiej, Bolesława Tolańskiego Dyrygować będzie Stefan Barański Bilety lepiej zamawiać wcześniej, gdyż jest spodziewamy b. liczny udział publiczności.

Osobiste.

W związku ze skreśleniem w budżecie m Sosnowca etatu sekretarza Rady miejskiej wczoraj odbyło się posiedzenie prezydjum Rady, na którem, między innemi, omawiano sprawę dymisji p. Radka, sekretarza Rady. Dymisja ta ma być podobno wręczona p. R. dzisiaj.

Wpływ bezrobocia na zwiększenie się ludności.

Niektórzy z socjologów i ekonomistów twierdzą, iż w okresach, kiedy robotnicy przez dłuższy przeciąg czasu pozbawieni są z jakiejkolwiek przyczyny pracy, zmniejsza się w ich sferze ilość urodzeń. Tymczasem w Zagłębiu stwierdzono wręcz przeciwne zjawisko. Mianowicie w Dąbrowie, gdzie normalnie przyrost wynosi od 30 do 50 nowych obywateli, w styczniu rb. zarejestrowano około 100 urodzeń, co jest przyrostem niebywałym Jeżeli w dalszym ciągu ilość urodzeń będzie się zwiększać w tym stosunku, rok obecny, czy też ubiegły, trzeba będzie zaliczyć do niezwykle urodzajnych.

Z LOPP. w Dąbrowie.

We wtorek, dnia 9 lutego rb o godzinie 7 30 wieczorem w lokalu Banku udziałowego w Dąbrowie, odbędzie się zebranie zarządu Koła LOPP. z następującym porządkiem dziennym: Odczytanie protokułu z poprzedniego zebrania. Sprawa kursów modelarskich przy szkole sztygarów Przeniesienie rachunkowości do Banku udziałowego. Termin zwołania walnego zebrania. Wolne wnioski.

Działalność oświatowa kooperatystów.

Koło kulturalno - oświatowe przy Stow spoż. w Klimontowie zorganizowało orkiestrę symfoniczną z sekcją dramatyczną

Powstało równocześnie w Grodźcu koło kulturalno - oświatowe a w założonej przy niem sekcji dramatycznej skupia się około 40 osób. Koło w Grodźcu prowadzi p. Rychłowski.

5-procentowa podwyżka w górnictwie

Na skutek pertraktacji Rady Zjazdu ze Związkiem zawodowym górników „Praca Polska" od 1 lutego na kopalniach będą do płac dniówkowych zastosowane 5-procentowe podwyżki.

Kooperatywy szkolne w pow. Będzińskim

Na ostatniem posiedzeniu Rady okręg Stow. spoż. zakomunikowano, że dotąd zorganizowano w Zagłębiu kooperatywy szkolne w Bobrownikach, Dobieszowicach, Rogożnikach. W sprawie zakładania dalszych kooperatyw szkolnych postanowiono zwołać specjalną konferencję z nauczycielstwem szkół powszechnych i średnich celem omówienia tej sprawy. P. Gołąb zauważył, że nauczycielstwo chętnie odnosi się do tej idei i np w szkole nr. 1 w Grodźcu personel nauczycielski samorzutnie zorganizował kooperatywę szkolną.

Nowy zarząd.

Onegdaj odbyło się w Będzinie doroczne walne zebranie członków kasy przezorności i pomocy pracowników związku komunalnego powiatu Będzińskiego.

Po omówieniu i załatwieniu spraw, figurujących na porządku obrad, dokonano wyboru nowego zarządu, w skład którego weszli pp. (przewodniczący) A. Latusek oraz członkowie dr. K. Ryder, inż. S. Gadomski, A. Bacia, J. Babiarz, S. Nowacki i R. Jung.

Uruchomienie nowej szkoły.

W ubiegły czwartek uruchomiono szkołę w nowym wzorowym gmachu przy ul. Sławkowskiej w Dąbrowie.

Z uwagi, iż przy opracowywaniu programu nauczania w nowym roku szkolnym szkoła ta nie była jeszcze brana pod uwagę, narazie nie są jeszcze uruchomione wszystkie klasy, gdyż w środku roku szkolnego musi to być dokonywane stopniowo.

Jak dziatwa czuje się w nowym gmachu najlepiej świadczy o tem opinja nauczycielstwa, które stwierdza, iż w szkole tej znikły zupełnie złośliwe wybryki dziatwy, która zachowuje się z pewną powagą, zwracając przytem uwagę, aby nie niszczyć sprzętów i urządzenia.

Szczepienia przeciw szkarlatynie.

Pracująca na terenie powiatu naszego kolumna szczepieniowa prowadzi wytrwale pracę w swym kierunku.

W Czeladzi dokonywane jest już trzecie szczepienie, w Grodźcu i w Sosnowcu — 2 szczepienie. W innych miejscowościach uskutecznia się pierwsze próbne szczepienie i dotychczas zaszczepiono już około 4 tysięcy dzieci.

Jak urządzić piec do wypalania wapna?

Ks. H Grochulski, proboszcz w Strzegowej poczta Wolbrom, prosi za naszem pośrednictwem ludzi fachowych o poinformowanie go w aktualnej dla parafjan sprawie.

— Myślę—pisze ks. H Grochulski — o urządzeniu miejskiego małego pieca do wypalania wapna. Mamy we wsi kamienia w skałach i w gruncie dosyć. Ale nie wiem, jak urządzić, żeby się dobrze opłacało. Tu jeden włościanin ma taki zwyczajny jakiś dół, ale to drogo się kalkuluje, bo na metr węgla tylko można liczyć 2 metry wapna, a to za mało. Nam potrzebne jest wapno do wapnowania roli, więc taniego. Proszę doradzić jaki jest koszt urządzenia pieca takiego, żeby mało węgla wychodziło i kto go może nam urządzić.

Prosimy ludzi fachowych o przesłanie swych informacji wprost do Strzegowej z powołaniem się na nasze pismo.

Ciekawe odczyty w Niemcach.

W niedzielę dnia 7 lutego o g. 3 m. 30 pop., staraniem i na rzecz Koła Ligi obrony powietrznej państwa i oddziału Towarzystwa obrony przeciwgazowej w Niemcach w sali teatralnej miejscowej gospody będą wygłoszone odczyty: O lotnictwie, ilustrowany przezroczami (p. K. Piotrowski z Sosnowca) i o chemji na usługach obrony kraju (inż. St. Swida z Kazimierza). Ceny biletów od 20 groszy do 1 zł., członkowie płacą połowę.

Po odczytach pokaz wykonanych przez miejscową młodzież szkolną modeli samolotów i ogłoszenie nagród jest nadzieja, że tak żywotne tematy pociągną całą miejscową publiczność, która swojem przybyciem zadokumentuje, że sprawy, dotyczące obrony państwa, są żywo przez nią odczuwane i należycie zrozumiane.

Kominy a Magistrat.

Wiceprezydent miasta, p. Jarża, na ostatniem awanturniczem posiedzeniu Rady miejskiej czynił poważne zarzuty pod adresem Stow. właścicieli nieruchomości, zajmującym się, między innemi jak wiadomo, wycierem kominów.

W związku z tymi zarzutami ukazał się we wczorajszej „Iskrze „List otwarty" Stow. właśc. nieruchomości.

P Jarża zarzucał Stowarzyszeniu, że przedstawiał Magistratowi nieścisłą liczbę wycieranych kominów. W związku z tymi zarzutami Stow skierowało przeciwko p. Jarży sprawę do sądu.

Najpoważniejszym i miażdżącym dokumentem przemawiającym przeciwko p. Jarży jest list Magistratu do Stow. właśc nieruchomości. W liście tym z dnia 15 października ub. roku Magistrat komunikuje bez żadnych zastrzeżeń, że obliczenia należności za wycier kominów przyjął do wiadomości. List podpisany został przez wicepr. p. Jarzę.

Z cechu murarzy.

Na ostatniem walnem zebraniu cechu murarzy w Sosnowcu dotychczasowy zarząd cechu złożył sprawozdanie ze swej działalności, poza tem przyjęto sprawozdanie kasowe i zatwierdzono budżet na rok bieżący. W końcu przystąpiono do wyboru zarządu. na starszego cechu powołano p Józefa Kubickiego, na podstarszego p. Antoniego Malewskiego.

Dobry pomysł.

Aby usunąć fatalny zwyczaj roz lepiania wszelkiego rodzaju afiszów ogłoszeń po wszystkich parkanach domach, Magistrat dąbrowski postanowił wybudować w różnych punktach miasta potrzebną ilość słupów, właściwie kiosków ogłoszeniowych

gdyż będą to kioski okrągłe, których zewnętrzna strona przeznaczona będzie do nalepiania afiszy, wewnątrz zaś urządzona zostanie sprzedaż pism papierosów itp. Kioski będą estetyczne i trwałe, gdyż betonowe, oddane zaś zostaną do eksploatacji inwalidom wojennym.

W noc 6 lutego.

Gdzie królować będzie w szale
taniec, radość i uczucie?
Gdzie zabawisz się wspaniale
dziś w sobotę? — Na Reducie!

—

Znikną smutki, troski, żale,
wzejdzie bajka z snów wysnuta,
maski, uśmiech, ust korale...
Zapomnienie! — ach! — Reduta!

—

Niech więc każdy w karnawale,
sunąc na radosną nutę,
wesół mknie na bal nad bale
do artystów — na Redutę!

T. Ortym.

Zabawa harcerska na „Florze".

Niechaj się bawi kto chce i kto może,
Lub niechaj siły na zamiary mierzy
I działaj w Domu ludowym na „Florze"
Zatańczy pięknie na kasę harcerzy.
Zgodnie z harcerskiem hasłem w nocy czuwaj
Męcząc szacowne w lakierkach kończyny
Do rana nimi po podłodze suwaj
Dla naszej męskiej harcerskiej drużyny.

Bal klubu sportowego „Strzała".

Dziś w Domu ludowym, przy ul. Jasnej w Sosnowcu „wielka reduta sportowa", urządzona przez k. s. „Strzała". Bufet obficie zaopatrzony w gorące i zimne zakąski. Wejście za zaproszeniami. Początek o g. 9 wieczorem.

Wyjaśnienie dra Pawełka.

Adwokat dr. Pawełek prosi nas o zamieszczenie następującego pisma:

W „Iskrze" z dnia 4 b. m. pojawiła się notatka „Echa afery dolarowej", w której zarzuca się Sądowi pokoju w Będzinie, że tenże czekał na mnie z rozpoczęciem sprawy przeciwko radnym m. Będzina, klubu PPS. pięć kwadransy i że przez to ja byłem specjalnie uprzywilejowanym. Sprawa pp. Wolińskiego i Gęborskiego przeciwko Niewierze i innym o zniesławienie wyznaczoną była na godzinę 9 rano, następne zaś sprawy dopiero na godzinę 12. Nie jest prawdą,ażeby Sąd pokoju w Będzinie w czemkolwiek mnie przywilejował, czekając z rozpoczęciem sprawy pięć kwadransów. W dniu tym miałem sprawy w trzech sądach, to też opóźniłem się z przyjazdem do Będzina. O opóźnieniu mojem dawałem poprzednio znać Sądowi i specjalnie o to prosiłem Sąd, usprawiedliwiając tym zbiegiem moich spraw w kilku innych sądach moje opóźnienie.

Oskarżonymi w sprawie byli robotnicy, Sąd pokoju zatem nie mógł rozpocząć sprawy bezemnie, pozbawiłby bowiem oskarżonych robotników obrony, zwłaszcza—że z przeciwnej strony występował adwokat, nie chciał zaś sprawy z tego powodu odraczać; nie jest prawdą, że przez opóźnienie ktośkolwiek na czemś ucierpiał, gdyż w sprawie tej występowali świadkowie, którzy mimo to, że nie zaszła potrzeba ich badania i byli zwolnieni, do końca rozprawy z ciekawości pozostali, inne strony również nie straciły nic, albowiem następne sprawy wyznaczone zostały dopiero na godzinę 12-ą, podczas gdy moja sprawa skończyła się już o godz. 11 i pół.

Błędną jest umieszczona w notatce informacja, dopatrująca się w owem opóźnieniu sprawy jakiegoś przywileju adwokackiego, godzącego aż w Konstytucję.

Zgodnie bowiem z orzeczeniem Sądu Najwyższego, każdy Sąd winien uwzględnić prośbę adwokata, usprawiedliwiającego swoje opóźnienie w godzinie wywołania sprawy sprawowaniem obrony w innym Sądzie, jeżeli przez to bieg innych spraw nie ucierpi; w danym wypadku ucierpiała chyba licznie zgromadzona publiczność która dla sensacji wypełniła salę sądową.

W sprawie budżetu m. Sosnowca.

Wniosek odrębny Klubu mieszczańskiego.

Wczoraj klub mieszczański wystosował w drodze pisemnej do Województwa za pośrednictwem Magistratu m. Sosnowca następujący wniosek odrębny w sprawie budżetu miejskiego na rok 1926, nawiązując do uchwały podjętej przez obecną większość Rady miasta Sosnowca w dniu 28 z. m. Wniosek ten brzmi:

Z uwagi na bardzo ciężką sytuację gospodarczą, szczególnie dotkliwie odczuwaną w naszym okręgu przemysłowym, Klub mieszczański miał prawo przypuszczać, że władze nadzorcze dostosują budżet m. Sosnowca do tej sytuacji i odciążą płatników zgodnie z enuncjacjami rządowemi. Tymczasem władze nadzorcze uznały za możliwe utrzymać wysokość budżetu m. Sosnowca na rok 1926 w rozmiarach budżetu na rok 1925.

Zważywszy:

1) że utrzymanie budżetu w ramach zeszłorocznych nie jest zgodne z sanacyjnemi tendencjami Rządu,

2) że zamiast odciążenia płatników, przy zmniejszonej możności płatniczej, ciężary podatkowe stały się większe,

3) ilość płatników skutkiem stagnacji zmniejsza się wybitnie,

4) że w tych warunkach stagnacja nietylko nie może być zażegnaną, lecz przeciwnie zaostrzyć się musi.

Klub mieszczański pominięty przy rozpatrywaniu budżetu w Województwie, apeluje do władz nadzorczych o poddanie budżetu m Sosnowca rewizji i zredukowanie go w porównaniu z budżetem r. 1925 w takim stosunku, w jakim nastąpi redukcja budżetu państwa.

Dzikie pretensje socjalistów.

Większość socjalistyczna Rady m. Sosnowca opublikowała protest przeciwko rzekomym „tendencjom" w Województwie załatwiania zagadnień gospodarki miejskiej pod kątem widzenia interesów pewnych grup politycznych (!)" Równocześnie większość socjalistyczna protestuje przeciwko budżetowi p. Michaela w wojewódzkiej komisji oszczędnościowej, gdyż p. Michael „jako przedstawiciel mniejszości nie daje najmniejszej gwarancji objektywnego osądzenia spraw gospodarki m. Sosnowca".

Protest powyższy jest szczytem owych dzikich pretensji. Wszak wojewódzka komisja oszczędnościowa rozpatruje sprawy nietylko Sosnowca, ale całego województwa, a p. Michael — o ile nam wiadomo — specjalnie nie brał udziału w rozpatrywaniu budżetu m. Sosnowca, powodując się zadaleko nawet, naszem zdaniem, posuniętą drażliwością w tych sprawach, lecz zastąpił go inny członek komisji.

Ale najkapitalniejszy jest końcowy ustęp wspomnianego protestu, gdzie czytamy:

Wzywamy prezydjum Rady miejskiej do przesłania niniejszej uchwały, oraz rekursu Magistratu do klubu posłów P.P.S celem wniesienia interpelacji do Ministerjum spraw wewnętrznych w sprawie metod stosowanych przez urząd wojewódzki w stosunku do socjalistycznego zarządu m. Sosnowca.

Kto zna polityczne metody socjalistów może łatwo sobie wyobrazić, na jaką drogę w braku rzeczowych argumentów chcą nasi socjaliści pchnąć swoje dzikie pretensje.

— Albo Chodzicka albo ja! — powiedział minister pracy, gdy chodziło o załatwienie strajku telefonistek.

Sosnowieckim socjalistom marzy się zniewolenie władz rządowych w podobny sposób za pośrednictwem klubu sejmowego PPS. i doprowadzenie do tego, by któryś z ministrów socjalistów grzmotnął pięścią w stół koalicji rządowej i krzyknął:

— Albo prezydent Michael albo ja!

Metoda warszawskich telefonistek staje się zaraźliwą i dla jej zdyskredytowania więcej takich protestów, jak protest socjalistów sosnowieckich!

Z Rady miejskiej w Będzinie.

Nudne posiedzenie.—Obrona powietrzna i wychowanie fizyczne.—Uprzywilejowana instytucja. — Akcja dobroczynna a wyznanie.—Niepotrzebna strata czasu.

Ostatnie czwartkowe posiedzenie Rady miejskiej w Będzinie odbyło się w spokojniejszym nastroju. Dopiero przy końcu posiedzenia, gdy niepotrzebnie zaczęto poruszać kwestję narodowościową, a właściwie wyznaniową, sytuacja zaczęła się zaogniać, szczęśliwie jednak przebrnięto trudności bez poważniejszej scysji.

Na wstępie posiedzenia wszedł pod obrady kolejny dział preliminarza, zatytułowany: „Kultura i szkoła" Właściwie chodziło tu o udzielenie zapomóg różnym instytucjom społecznym, kulturalnym i sportowym. Na pierwszy ogień poszła sprawa udzielenia subsydjum Lidze obrony powietrznej państwa i Radzie wychowania fizycznego.

Z uwagi na brak gotówki i konieczność poczynienia jaknajdalej idących oszczędności, w tym roku zredukowano wszelkie subsydja, to też na subsydjum dla L.O.P.P. wstawiono tylko 500 zł. a dla Rady wychowania fizycznego 200 zł. Przeciwko tym pozycjom wystąpiła z gwałtownym sprzeciwem Solidarność robotnicza. Kilku mówców, powtarzając oklepane i bezsensowne formułki komunistyczne o konieczności zwalczania militaryzmu i wszelkich zbrojeń, domagało się skreślenia wspomnianych pozycji.

I P.P.S stojąca na gruncie państwowości, odegrała niezaszczytną rolę, żądając przyznania LOPP. tylko 100 zł. Należytą odprawę, zwłaszcza Solidarności, dał p. prezydent Michael, który omawiając forsowne zbrojenie się naszych sąsiadów ze Wschodu i z Zachodu, przeznaczających na ten cel lwią część swych budżetów, nazwał stanowisko Solidarności zbrodnią społeczną, wojny bowiem nie chcemy z nikim prowadzić, musimy jednak przygotowywać się do obrony, to też popieranie L.O.P.P. jest świętym obowiązkiem każdego prawego obywatela.

Po przemówieniu tem, Rada uchwaliła figurujące w preliminarzu na ten cel sumy.

Z kolei P.P.S. zgłosiła wniosek o przyznanie T.U.R. 1000 zł. zapomogi. Wniosek przeszedł, gdy natomiast p. Gęborski wystąpił o subsydjum dla „Sokoła" i miejscowej drużyny harcerskiej, lewica, która tak energicznie domagała się zapomogi dla czysto partyjnej organizacji, jaką bezsprzecznie jest T.U.R. wystąpiła gwałtownie przeciwko udzieleniu subsydjum powyższym organizacjom i ostatecznie wniosek upadł. A przecież zarówno w Sokole, jak i w drużynie harcerskiej są przeważnie dzieci robotników, którym nie „burżuazja", lecz właśnie stronnictwa niby robotnicze odmówiły minimalnego zasiłku. W tym wypadku bezwzględnie władze nadzorcze winny zabrać głos, zasadniczo bowiem zapomogi powinny otrzymać wszystkie tego rodzaju organizacje, lub ujawniające należytą działalność, natomiast nie może być wyjątków, zależnych w dodatku od takiego lub innego kompletu Rady.

Przyznano także 400 zł. zasiłku żydowskiej bibljotece rzemieślniczej.

Kiedy wszedł pod obrady dział utrzymania ochron i przytułków, obejmujący kwotę 54 tys. zł. lewica zgłosiła wniosek o powiększenie sumy tej o 50 proc., czyli do wysokości 81 tys. zł. co też uchwalono.

Przy omawianiu podziału zasiłków dla chrześcjańskiego i żydowskiego t-wa dobroczynności, wywiązała się gorąca dyskusja, wchodząca zupełnie niepotrzebnie na tory narodowościowe i wyznaniowe. Komisja finansowo budżetowa zaproponowała podział zasiłków w stosunku 43:57, ugrupowanie żydowskie żądało podziału 46:54 wreszcie Solidarność zaproponowała podział w stosunku 40:60, przyczem oczywista pierwsze cyfry dotyczą tow. żydowskich, drugie chrześcjańskich.

Po długich targach i dysputach, gdzie lewica, z braku innych argumentów wysuwała oryginalne motywy, w rodzaju „śniło mi się" lub „tak nam się podoba", i gdzie okazało się, iż największy antysemityzm istnieje na lewicy, przeszedł ostatecznie wniosek komisji finansowo-budżetowej.

Po uchwaleniu tego działu, radni byli pomęczeni, to też posiedzenie zamknięto, wyznaczając następne na poniedziałek dn. 8 b. m.

Prawdę powiedziawszy, dalsze ślęczenie nad preliminarzem jest niepotrzebną stratą czasu, dzięki bowiem lewicy jest on obecnie nierealny i dopiero gdy zostanie cały rozpatrzony i uchwalony, okaże się w całej jaskrawości niewykonalność tego rodzaju improwizacji wyhodowanej przez szkodliwą demagogję i ciasny interes partyjny.

Kronika Zawiercia.

Osobiste.

Jak się dowiadujemy, w najbliższym czasie sędzia miejscowego Sądu pokoju, p. Miliak opuszcza zajmowane stanowisko, przenosząc się do adwokatury.

Sprawa rzeźni miejskiej w Zawierciu

Wobec jednostronnego załatwienia przez Radę miejską kwestji tak poważnej, jaką jest dzierżawa rzeźni miejskiej, miejscowe społeczeństwo zamierza wystąpić do Województwa o anulowanie uchwały Rady miejskiej w tej sprawie.

Rzeźnia miejska, która powinna przynosić miastu dochód, w wysokości kilkudziesięciu tysięcy złotych przynosi zaledwie kilkanaście tysięcy. Dotychczasowi dzierżawcy, aczkolwiek umową zobowiązani do przeprowadzania odpowiednich inwestycji, nigdy ich nie czynili. Urządzenia rzeźni znajduje się w najbardziej prymitywnym stanie. Od chwili wybudowania rzeźni, to jest od dwudziestu kilku lat, żadnych ulepszeń nie przeprowadzono, można więc sobie wyobrazić opłakany stan, w jakim się obecnie znajduje rzeźnia. Olbrzymie dochody, zamiast wpływać do kasy miejskiej, giną w kieszeni dzierżawcy. Z całą energją występowało Ugrupowanie narodowe w sprawie rzeźni na jednem z posiedzeń Rady miejskiej, jednak bezskutecznie. Radni P. P. S. stając w obronie dzierżawcy rzeźni kategorycznie odrzucali wszelkie słuszne wnioski Ugrupowania narodowego w tej sprawie. Za śmieszny wprost czynsz, dzierżawca otrzymał w dalszym ciągu do swej dyspozycji rzeźnię miejską, a miasto z tego powodu poniosło poważne straty.

Nic więc dziwnego, że miejscowe społeczeństwo obciążone nadmiernymi podatkami na rzecz gminy miejskiej, jak i państwa, interesując się sprawą rzeźni miejskiej, chce wystąpić z odpowiednim memorjałem do Województwa z prośbą o rozpatrzenie powziętej przez większość lewicową uchwały dotyczącej rzeźni.

Kupujcie swój u swego.

Kronika Olkuska.

Napad bandycki.

W dniu 2 b. m. na szosie pod wsią Zawada (na granicy powiatów Olkuskiego i Włoszczowskiego) pięciu uzbrojonych w rewolwery i obwiązanych białemi chustkami bandytów, dokonało późnym wieczorem rabunku 320 złotych na mieszkańcach Szczekocin (pow. Włoszczowski): Moszku Iwankowie i Icku Goldsztejnie. Jest przypuszczenie, że sprawcy są zawodowymi bandytami, gdyż stale w tamtych okolicach grasują.

Skazanie bandyty.

Sąd okręgowy w Sosnowcu skazał bandytę Dominika Działacha z Ryczówka pod Olkuszem za udział w napadzie rabunkowym i morderstwie, popełnionem we wrześniu 1923 roku na szosie pod Olkuszem, na 8 lat ciężkiego więzienia. Ofiarą napadu padł wówczas Jan Srebrnicki ze Skały, który został zabity. Skazanego obecnie Działacha, wspólnika bandyty Wójcika zaaresztowano pod zarzutem udziału w tym napadzie po 2-ch latach od czasu popełnienia zbrodni.

SZKOLNICTWO W WOLBROMIU.

Warunki, w jakich uczą się dzieci w szkołach powszechnych w Wolbromiu, są wprost opłakane. Izby szkolne, ciasne i duszne, mieszczą się w prywatnych domach, do tego celu zupełnie nieodpowiednich.

Pomimo, że Wolbrom posiada własną elektrownię, instalacji w szkołach niema; podczas drugiej zmiany, dzieci uczą się literalnie przy jednej lampce naftowej kuchennej, tracąc wzrok, a dzieje się to dzięki zacofaniu rajców wolbromskich i niedopatrzeniu władz szkolnych. Izby szkolne są położone w sąsiedztwie innych lokatorów-żydów, z którymi nauczycielstwo stale toczy wojnę o utrzymanie czystości w sieni. Schody brudne i karkołomne, tak, że codziennie nauczycielstwo wyprowadza dzieci po lekcji ze świeczką w ręce.

Nie można się dziwić Radzie miasteczka, która jest widocznie zacofaną i o szkołę nie dba, lecz trudnem jest do darowania inspektorom szkolnym, wizytatorom i różnym komisjom warszawskim, które odbywają kosztowne podróże po całej Polsce i jako organa kontrolne nie zwrócą uwagi na horrendalne warunki szkolne w Wolbromiu, który jest miasteczkiem większem liczebnie od Olkusza, leży przy kolei Radomskiej i w granicach państwa, które może poszczycić się swem prawodawstwem o opiece społecznej nad dziećmi i młodzieżą.

Czyżby szkolnictwo w Wolbromiu miało być ze szkodą młodego pokolenia tym kozłem ofiarnym, na którym ma się okazać urbi et orbi zasadniczą różnicę między teorją a praktyką?

Ko.

Czesi w hołdzie Reymontowi i Żeromskiemu.

Uniwersytet Komeńskiego w Bratisławie urządził dnia 2 lutego uroczystą akademję żałobną ku uczczeniu pamięci Wł. Reymonta i St. Żeromskiego. W uroczystości wzięli udział: minister dr. Kallay, słowaccy posłowie i senatorowie, polski kompozytor Różycki, krajowy komendant generał Szkwor, jugosłowiański konsul Berewicz, przedstawiciele uniwersytetu Komeńskiego, Słowackiej Macierzy, świata naukowego i literackiego, przedstawiciele władz, studentów i t. p. Uroczystość zagajono odśpiewaniem polskiego hymnu narodowego przez akademicki chór, poczem rektor uniwersytetu Komeńskiego profesor dr. Weingart przemówił na temat kulturalnych stosunków czeskosłowacko-polskich a bratisławski konsul polski Staniewicz mówił o znaczeniu uroczystości dla dalszego zbliżenia czeskosłowacko-polskiego. Profesor uniwersytetu dr. Wollmann wygłosił następnie odczyt o życiu i twórczości obu pisarzy.

Życie gospodarcze.

Olbrzymie koncesje w Rosji.

Japończycy zagarnęli złotodajne tereny naftowe na Sachalinie.

Przed paru tygodniami podpisano w Moskwie z firmami japońskiemi umowy koncesyjne, nadające im na przeciąg 45 lat prawa naftowe na części terenów naftowych północnego Sachalinu. Tranzakcję tę dokonano na skutek ugody, zawartej swego czasu w Pekinie między rządem sowieckim a japońskim. Prócz czynszu dzierżawnego zobowiązały się przedsiębiorstwa oddawać rządowi rosyjskiemu udziały brutto w wysokości 5 do 15 proc. przy rocznej produkcji do 430,000 tonn, z wybuchowej zaś ropy 45 proc. Umowa koncesyjna przewiduje dalej uznanie przez przedsiębiorców ustawodawstwa sowieckiego o pracy, oraz pewne ograniczenie w zatrudnieniu sił roboczych, sprowadzanych z zagranicy. Dalej upoważnia umowa przedsiębiorców do wwozu bez cła potrzebnych maszyn i przyrządów aprowizacyjnych dla robotników, wreszcie do wywozu zagranicę wyprodukowanego surowca, jak i jego przetworów.

Po upływie czasokresu 45 lat lub w razie wcześniejszego rozwiązania umów koncesyjnych przechodzą wszelkie urządzenia bezpłatnie na rzecz rządu sowieckiego.

Kronika gospodarcza

Węgiel w Zagłębiu Donieckiem. Państwowy syndykat „Dunogul", który kieruje wszystkiemi kopalniami węgla w Zagłębiu Donieckiem, wydobył w miesiącu listopadzie 69,5 milj. pudów, a w grudniu 75 milj. pudów węgla i antracytu. W syndykacie pracuje 120,000 robotników.

Komisja dla zakupów syndykatu „Dunogul" zamówiła w Niemczech maszyny kopalniane w wartości 4,9 mil. rubli. Firmy niemieckie oświadczyły, że na zapłacenie zamówienia poczekają 18—20 miesięcy. Jednocześnie pertraktuje komisja w sprawie urządzenia nowych fabryk koksu i otworzenia nowych kopalń (CEPS).

Sowieckie huty żelazne. W miesiącu grudniu 1925 wyrobiono we wszystkich zakładach syndykatu „Ingostal" okrągłe 311,000 ton metali i towarów metalowych. Ilość robotników podniosła się w grudniu z 76,000 na 85,000 (CEPS).

Załadunek węgla w Gdyni. Załadunek węgla w Gdyni idzie normalnie. W styczniu Gdynię odwiedziło po węgiel 16 statków, które wzięły razem ponad 20 tys. ton węgla. Na luty ruch w porcie zapowiada się jaknajlepiej.

Giełda warszawska.

Warszawa, 5 2. luty

(Notowanie w złotych.)

Nowy Jork — 7,29
Dolar — 7.29½ — 7,29
Londyn — 35,55 — 33,51
Paryż — 27,40
Praga — 21.61
Wiedeń —
Włochy —
Belgja —
Holandja — 292,95
Szwajcarja — 140,72½
Sztokholm —

Giełdy zbożowe.

POZNAŃ, 5. 2. (A.W.) Żyto 19,25—20,25 Pszenica 32,00—34,00 Jęczmień browarowy wyborowy 21,00—23,00 Jęczmień zwykły 20,00—21,00 Owies 19,25—20,25 Otręba pszenna 15,00—16,00 Otręba żytnia 13,25—14,25 Mąka żytnia 70 proc. 31,25—32,25 Mąka żytnia 65 proc. 32,75—33,75 Mąka pszenna 65 proc. 52,00—55,00 Ziemniaki jadalne — Ziemniaki fabryczne — Groch polny 28,00—29,00 Groch Victorja 35,00—39,00

Usposobienie spokojne.

WARSZAWA 5. 2. (A. W.)

Otręby żytnie 13.00 Żyto kongresowe 693.5 22.25 Owies pomorski jednolity 22.25.

Usposobienie spokojne.

Dwa dolary za jeden wyraz.

Pod egidą francuskiego ministerjum oświaty została przeprowadzona przez związki literackie w Paryżu ankieta na temat, jak możnaby francuskim autorom przyjść z pomocą. Z ankiety wynikło, że poetom i romansopisarzom we Francji powodzi się źle. Na podstawie zebranego materjału stwierdzono, że na sto pisarzy zaledwie pięciu może zarobić piórem na życie. Jest wprawdzie niewielka liczba autorów, zarabiających miljony franków, ale większość ma gorsze utrzymanie od robotnika fabrycznego. Fakt zaś niezaprzeczony, że i wielkim klasykom lepiej się nie wiodło—słabą jest dla głodujących pociechą.

Przy tej sposobności zajęto się również pytaniem, w jakim kraju najlepiej powodzi się pisarzom? Okazało się, że krajem tym jest Anglja. W wielkiej Brytanji niety kilku niema głodujących autorów, ale bardzo wielu piórem dorobiło się dużych majątków. Najlepiej płatnym i najbogatszym pisarzem jest Sir Hall Caine, którego dochód roczny wynosi 120 tys. funtów szterlingów, czyli licząc po obecnym kursie 3.600.000 zł. Według obliczeń jednego z angielskich dzienników Caine bierze za jeden wyraz pół funta, czyli z górą dwa dolary.

Drugim z kolei jest James Barrie zarabiający rocznie 44 tys. funtów, trzecim autor fantastycznych powieści H. G. Wells, którego dochód roczny oblicza się na 20 tys. funtów. Wells jak twierdzą wtajemniczeni, mógłby zarabiać o wiele więcej, ale pisze niewiele, a niedawno odrzucił ofertę amerykańskiego miesięcznika na bardzo znaczną sumę za artykuły. Tyle co Wells zarabia Bernard Shaw, po nim idą Arnold Bennet, Lansdale i inni.

Z dworu sułtana dom gry.

Stara Turcja już nie istnieje. Młodzi ludzie, wychowani w kulturze europejskiej, i w życiu wielkomiejskiem, przeprowadzili daleko idące reformy. Sułtana usunięto, a islamskie życie religijne odłączono zupełnie od ogólnego życia państwowego.

Młoda republika turecka w dążeniu do doskonałego przygotowania nowych sposobów prywatnego i publicznego życia niema czasu na wspominania romantyzmu życia sułtańskiego. Wszystko, co dawniej poświęcało się tradycji religijnego i państwowego życia rzeszy teokratycznej, zostało obecnie przystosowane do praktycznych i najpraktyczniejszych potrzeb nowoczesnego, pełnego urozmaicenia życia wielkomiejskiego. Ten nastrój reformatorski nie oszczędzi nawet najkosztowniejszego gmachu oraz pamiątki po sławie sułtanów—najwyższych kapłanów.

Zlikwidowano więc też pamiątki oraz wspaniały dwór sułtański, który przemieniono w dom gry, dzięki czemu posiada obecnie zmodernizowany Konstantynopol i swoje Monte Carlo. Uroczysty spokój i cisza dworu cesarskiego oraz wszystko, co tworzy życie tajemniczych komnat, zostało radykalnie zmienione.

Wielkie nowoczesne sale pełne są zamożnych europejskich i amerykańskich gości, którzy przyszli tu bądź przypadkowo, bądź też z żądzy łatwego i prędkiego wzbogacenia się. Dawny spokój zamienił obecnie niepokój i nerwowość graczy... „I Konstantynopol się modernizuje".

Z całej Polski.

Wilki w Wielkopolsce.

Kilka tygodni temu ubity został w lesie pod Bydgoszczą wspaniały okaz wilka; ważył on przeszło 42 klg., a długość jego wynosiła 1.90 m. W tych dniach w majętności Chobielinie pod Nakłem zastrzelono w czasie polowania z nagonką znowu jednego wilka. Jest on coprawda znacznie mniejszy, gdyż waży tylko 20 klg.

Przypuszczać należy, że wilki będące rzadkością w tej okolicy przywędrowały gnane chęcią zdobycia żeru z puszcz litewskich, gdzie ich jeszcze gromadami napotkać można.

Wilka oddano w Poznaniu preparatorowi, który przy dokonaniu otwarcia żołądka, zamiast mięsa, znalazł stopę zajęczą i igliwie sosnowe. Wspomniany na wstępie olbrzym wilk miał żołądek całkiem pusty. Widać, że i u wilków panuje głód i dlatego gromadami szukają one miejsca gdzieby łatwiej im przyszło zdobyć pożywienie.

Natknięto się w pewnem miejscu w lesie pod Bydgoszczą na ślady wyrządzonych szkód popełnionych najwidoczniej przez wilki. Ofiarą wilczych apetytów padły 2 sarny i jeden jeleń.

Jak opowiadają myśliwi, wilki utrzymują się w lasach w pow. Bydgoskim i Wyrzyskim.

Napad bandytów na autobus.

Na szosie Siniawka — stacja Lachowicze (pow. Nieświeski) 6 zamaskowanych i uzbrojonych w karabiny i rewolwery bandytów napadło na przejeżdżający autobus. Złoczyńcy uprzednio zatarasowali drogę wozem, poczem zatrzymali autobus i rozpoczęli piekielny ogień z karabinów i rewolwerów. Jadący autem porucznik korpusu ochrony pogranicza, Kazimierz Śledziński dał do bandytów 12 strzałów, kładąc jednego trupem, drugiego zaś raniąc. Por. Śledziński został dwukrotnie raniony przez bandytów w twarz. Dzięki przytomności umysłu i bohaterstwu oficera, do rabunku pasażerów nie doszło.

Prócz por. Śledzińskiego ranni są: bandyta Antoni Szpak, mieszkaniec powiatu Baranowickiego, szofer autobusu i mieszkaniec Siniawki, Jankowski.

Wysłane na miejsce dwa plutony kawalerji KOP. i piechoty, policja i patrol policyjny ujęły bandytów, którymi są mieszkańcy gminy nieświeskiej.

Por. Śledzińskiego przewieziono do Warszawy do szpitala Ujazdowskiego i przedstawiono go do odznaczenia za waleczność.

Mordercy żołnierzy polskich przed sądem

Przed Sądem okręgowym w Nowogródku stanęli trzej mieszkańcy wsi Siemieńczyce w pow. Stołpeckim: Eljasz Howako, Eljasz Maz i Grzegorz Łabko oskarżeni jako główni sprawcy morderstwa dokonanego w roku 1920 na osobach czterech żołnierzy polskich. Żołnierze ci w r. 1920 zabłąkali się do wsi Siemieńczyce, szukając konia, by dopędzić swój oddział. Rozjuszona banda chłopów zamordowała żołnierzy w bestjalski sposób, bijąc ich kołami po głowach. Sąd okręgowy po zastosowaniu amnestji skazał oskarżonych na 10 lat więzienia.

Echa morderstwa w Wojniłowie.

W Wojniłowie odbył się pogrzeb nauczycielki ś. p. Szpringerówny ofiary bestjalskiego mordu, popełnionego przez fanatycznego żyda, nauczyciela języka hebrajskiego. O morderstwie tem donosiliśmy już obszernie. Pogrzeb Szpringerówny był wyrazem gorących uczuć miejscowej ludności, nauczycielstwa i dziatwy dla tragicznie zmarłej. Nad trumną w kościele przemówił miejscowy proboszcz. Współwyznawcy mordercy usiłują obecnie zrobić z niego „warjata", chcąc w ten sposób osłabić wymiar sprawiedliwości.

Morderca uchodził za człowieka zupełnie normalnego i wszelkie krętactwa żydów nie będą mieć wpływu na wymiar zasłużonej kary.

Ze świata.

Największa roślina.

Jak wśród zwierząt lądowych żadne nie dorówna żyjącemu w oceanach świata wielorybowi, tak samo żadna z roślin lądowych nie może się mierzyć co do wzrostu z wodorostem, żyjącym w wodach południowego oceanu Spokojnego. Wodorost ten, nazwany „rośliną linową“ gdyż wysuszony używa się do wyrobu lin bardzo mocnych, sięga długości czterystu stóp, przewyższa więc długością wszelkie drzewa. Gdy wyrósłszy z dna morskiego, rozłoży się w większej ilości na powierzchni wody, to stanowi poważną przeszkodę dla okrętów, zwłaszcza żaglowych.

Krzyżówkowe osobliwości.

Ironizując na temat, wciąż jeszcze aktualnej manii krzyżówkowej, znane satyryczne pismo monachijskie „Jugend“ podaje dla amatorów krzyżówek kilka słów, dotąd jeszcze w krzyżówkach nie zastosowanych: 1) Wyschły strumyk w południowych Chinach, 2) Postać ze świata baśni Botokudów, 3) Zwierzę w zachodnim Tybecie (w języku tubylców) 4) Pole bitwy z mitologii mieszkańców Marsa, 5) Samogłoska z alfabetu Inkasów 6) Mało używane geometryczne określenie u przodków starych Egipcjan, 7) zwierzę, jakie niektórzy autorowie krzyżówek mają w głowie i t. p.

„Rok milczenia“.

Włoskie pisma donoszą, że Mussolini postanowił rok 1926 poświęcić milczeniu i pracy. Zamierza on powstrzymać się od wielkich enuncjacyj, a wygłaszać tylko krótkie przemowy w razie koniecznej potrzeby. Inni członkowie gabinetu powinni również zastosować taką metodę. Mussolini przypuszcza, że izby parlamentarne pójdą za tym przykładem i zaniechają bezowocnej, nudnej gadaniny bez końca. „Jeżeli się chce dobrze pracować — oświadczył Mussolini — trzeba milczeć!“ Maksyma ta, zastosowana i u nas w Polsce, dałaby zapewne doskonałe rezultaty.

Uprzejmość wschodnia.

Ludzie uprzedzeni zbyt pochopnie pomawiają mieszkańców Wschodu o fałsz i dwulicowość z powodu wyszukanej grzeczności i uprzejmości, z jaką składają oni wszelkie przyrzeczenia, aczkolwiek nie mają żadnego zgoła zamiaru dotrzymać obietnicy. To uprzedzenie europejczyka jest bardzo niesprawiedliwe: wschodnie „dobre wychowanie“ wymaga przesadnej grzeczności w stosunku nawet do śmiertelnego wroga.

Wymownym tego przykładem jest następujące zdarzenie. Szeik Said, stojący na czele ruchu przeciwpaństwowego w Turcji, został aresztowany i stawiony przed dowódcą wojskowym w Diarbekirze. Saida, oskarżonego o zdradę stanu, oczekiwała kara śmierci, mimo to został on przesłuchany z zachowaniem wyszukanej uprzejmości.

Korespondent angielskiego pisma, obecny przy badaniu aresztowanego zanotował następujący dialog:

— Bądź pozdrowiony, Saidzie! Jaką miałeś podróż — czyś nie zaznał niewygód?

— Wszystkie podróże są uciążliwe...

— Czyżbyś zaniemógł w podróży? Jakże się czujesz obecnie?

— Czuję się o wiele lepiej, lecz wystrzegam się dotąd obfitego pożywienia.

— Otrzymasz tedy należną ci opiekę — czy życzysz sobie pomocy lekarza?

— Wszechmogący jest opiekunem wszystkiego stworzenia!

Następnie dowódca zwrócił się do żołnierzy pełniących straż przy aresztowanym i rozkazał im zaprowadzić go do więzienia.

— Znużony jest — niech więc odpocznie.

— Na dziedzińcu więziennym oczekiwał już kat... I. Br.

GDY SFINKS UKAZUJE SWE ŁAPY...

Kolos liczący 40 wieków uwięziony w piasku. — Praca nad uławnieniem Sfinksa w całej okazałości. — Wieści o skarbach ukrytych. — Żądza amatorów amerykańskich.

Od czterdziestu wieków Sfinks z Memfisu wznosi swą potężną postać na rozległym horyzoncie pustyni, lecz dopiero teraz zabrano się do uporządkowania jego toalety! Właściwie w ciągu tego długiego okresu parokrotnie podejmowano zamiar uwolnienia kolosu z pokładów piasku, który zagrażał stopniowem pogrzebaniem całego posągu, aczkolwiek wysokość Sfinksa sięga 17 metrów! Jednak dzieła „wyzwolenia“ nie doprowadzano do końca i nikt dotąd od przeszło 35 wieków, nie mógł się pochwalić, iż widział postać Sfinksa od stóp do głowy!

Obecnie dzięki inicjatywie rządu egipskiego pokolenie współczesne otrzyma możność podziwiania zabytku w całej jego okazałości. Prace nad usunięciem pokładów piasku szybko postępują naprzód i przednie łapy Sfinksa są już zupełnie odkopane. Mają one przeszło 17 metrów długości, zaś ogólna długość postaci sięga 39 metrów! Architekci, delegowani przez rząd stwierdzili, iż szczyt posągu poorany jest mnóstwem głębokich szczelin, zasypanych piaskiem i że zagłada grozi temu wspaniałemu pomnikowi, o ile nie zostaną przedsięwzięte natychmiast energiczne prace nad jego konserwacją. Istnieje nawet projekt restauracji głowy, bowiem nieubłagany czas stoczył oblicze Sfinksa, brak więc części górnej wargi, nosa i płatów usznych. Wszakże większość archeologów gorąco występuje przeciw temu projektowi, który nazywają „świętokradczym“.

Według obliczeń fachowców, należy usunąć przeszło miljon metrów sześciennych piasku, by całkowicie odgrzebać posąg! Przy wytężonej pracy potrwa to conajmniej 14 miesięcy! Wkrótce się dowiemy również czy odpowiada rzeczywistości legenda o niezmiernych skarbach ukrytych we wnętrzu kolosu, gdyż upoważnieni przez rząd egipski inżynierowie mają poczynić odpowiednie zgłębienia w kilku większych szczelinach Sfinksa, prowadzących jakoby do korytarzy skarbca.

Wieści o skarbach, zawartych w skrytkach Sfinksa oddawna podniecały umysły amatorów, żądnych zabytków sztuki jubilerskiej. Przed trzydziestu-laty ekspedycja, złożona z Amerykanów, uzyskała po długich staraniach, pozwolenie rządu egipskiego na prowadzenie poszukiwań archeologicznych w pobliżu Sfinksa. Wkrótce też rozpoczęto pracę, lecz rzekomi archeolodzy, którzy w rzeczywistości byli jeno poszukiwaczami skarbów, pod pozorem badania Sfinksa dostali się na wierzchołek posągu i poczęli kręcić dziurę w „czcigodnej“ głowie strażnika pustyni... Zostali oni jednak przyłapani przez agentów policyjnych na gorącym uczynku tych osobliwych praktyk „archeologicznych“ i w pośpiechu, chcąc salwować się ucieczką, pospadali ze szczytu posągu, przyczem pokaleczyli się śmiertelnie. Od owego czasu rząd egipski udziela pozwolenia na poszukiwania archeologiczne tylko w drodze dyplomatycznej. I. B.

Wieści z Rosji

Brak nart w Rosji.

Sport narciarski zyskuje coraz większą ilość zwolenników i w Rosji. Narciarze Europy zachodniej uskarżają się na brak śniegu. Daleko gorszą jest wszak sytuacja w Rosji, gdzie daje się odczuć wielki brak nart. W Rosji wyrabia się narty w małych ilościach, a Finlandczycy, do których się Rosjanie zwrócili, wywożą wszystkie swe narty za dolary do Ameryki.

Sowiety wobec sjonistów.

Rząd sowiecki postanowił zmienić swój stosunek do sjonizmu i zalegalizować działalność sjonistów w Rosji. Przyczyną tej zmiany jest niezadowolenie z dotychczasowego stanu rzeczy ujawniane przez młodzież żydowską, a głównie zaś skutki, jakie nieprzychylny stosunek dla sjonistów ze strony Sowietów, miał dla propagandy sowieckiej w Ameryce.

Pożar w Suchumie.

W Suchumie wybuchł pożar w głównym składzie ajentury morskiej sowieckiej floty handlowej. Straty wynoszą miljon rubli. Spalone składy nie były zaasekurowane. Okoliczności pożaru wskazują, iż miało tu miejsce podpalenie.

Złoto sowieckie.

Przez terytorjum Litwy przewieziono przed kilku dniami 600 pudów złota sowieckiego przeznaczonego na wypłaty zagraniczne. W czasie przewozu przez Litwę transport eskortowała straż litewska.

Prześladowanie religji.

W związku ze wznowionem przez władzę sowieckie prześladowaniem cerkwi prawosławnej krążą w Moskwie wieści, iż aresztowany metropolita Piotr przewieziony został do więzienia Butyrskiego i umieszczony we wspólnej celi z 30 przestępcami kryminalnymi. Warunki hygieniczne w więzieniu są w stanie fatalnym. Straży więziennej nakazano jaknajbezwzględniejsze traktowanie.

PRZEZ ŁZY I KREW

POWIEŚĆ.

(ciąg dalszy) 83)

„Dziś wreszcie mogłem dowiedzieć gdzie pan jest i piszę... Powracaj pan zatem, rzuć wszystko, jak tylko ten list odbierzesz, jeżeli kochasz pannę Antoninę, tak jak ona siebie kocha.

„Muszę dodać, że mam bardzo ważne powody, aby prosić, żebyś pan wrócił jaknajprędzej. Nie mogę jeszcze nic więcej powiedzieć.

„Potrzebuję pana pomocy; nie potrafiłbyś pan wyobrazić sobie o co chodzi.

„Chodzi o przyszłość pana i panny Antoniny... Wielką tajemnicę odkryłem!

„Błagam pana zatem, jakiby nie był powód, którego użył M q iart, żeby zdecydować pana do wyjazdu, nawet bez pożegnania z tymi, którzy cię kochają... powracaj, to konieczne.

„Szczerze przywiązany i życzliwy

Stefan.“

Złożył list i wsunął w kopertę, poczem zadowolony, rzekł do siebie:

— Teraz czekajmy!

Noc zapadła. Karczma była pusta, w kącie drzemał karczmarz.

Stefan, który nasłuchiwał, poruszył się.

— Baczność! już idzie.

Rzeczywiście, jakiś człowiek mijał szybko karczmę.

— Hej!.. Janie Manivet!.. Hej!..

— Kto mnie woła?

— Ja, Stefan! z Sowiej fermy!

— Ah! to ty, paryżaninie! Jeszcze się włóczysz?

— Tak, włóczę się.

— Czego chcesz odemnie?

— Mam do ciebie polecenie.

— Od kogo?

— Od mojego pana, pana Ma q iarta.

Jan Manivet, który się zatrzymał, zbliżył się teraz. Był to listonosz.

— Wypijesz ze mną szklaneczkę! Musisz być spragniony — rzekł Stefan.

— Mnie się zawsze chce pić, ale nie piję przy spełnianiu obowiązków mojego urzędu.

— Figlarz! — rzekł Stefan dobrodusznie. — Ile razy widziałem jak piłeś na fermie.

— Oh! na fermie to co innego! Lecz nie piję nigdy w zakładach publicznych.

Stefan go nie słuchał.

— Jakóbie, litr, i najlepszego! — rzekł do oberżysty.

Oberżysta przyniósł litr i dwie szklanki. Stefan napełnił, wziął jedną, drugą wskazał listonoszowi, i rzekł:

— Twoje zdrowie!

Listonosz się wahał. Walczył pomiędzy obowiązkiem i łakomstwem... ostatecznie łakomstwo zwyciężyło. Rezultat był do przewidzenia, wystarczało bowiem spojrzeć na twarz jego, pośród której rozsiadł się nos czerwony w sine plamy.

— Twoje zdrowie! — rzekł, trącając się ze Stefanem.

Wypił jednym tchem; Stefan z pośpiechem nalał mu drugą szklankę.

— Jeszcze jedną! — rzekł. — To dobrze robi!

Listonosz nie dał się prosić, i drugą wypił odrazu. O tej porze bywał w dobrem usposobieniu miał bowiem kilka szklanek w głowie.

— Ale, ale, mówiłeś, że masz do mnie polecenie? — zapytał.

— Prawda, słowo daję, zapomniałem! — rzekł Stefan.

— Roztrzepany, roztrzepany paryżanin! — rzekł Jan Manivet z pogardą.

— Tak, mam polecenie do ciebie, od mojego pana, pana M q iarta.

— Zacny człowiek — rzekł sentencjonalnie listonosz. — Dobroczyńca okolicy.

— A głównie dobroczyńca, który odświeża twoje gardło ile razy przyjdziesz na fermę!.. No, jeszcze szklaneczkę?

— Dobrze... a polecenie?

— Skończyłeś już twój rewir?

— Teraz, już.

— Pozabierałeś listy ze skrzynek?

— Tak, i z Angerville!

— I masz je w torbie?

— Tak — powtórzył Manivet niewyraźnie, rozmarzyło go bowiem wino. — Lecz co cię to może obchodzić, paryżaninie, przyjacielu?

— Mnie! nic...

— Więc nalej jeszcze szklankę, ostatnią, gdyż nie trzeba nadużywać, i pozwól mi odejść... Twojem gadaniem bez sensu... bałamucisz mnie, spóźnię się jeszcze na odejście poczty! Karę zapłacę przez ciebie... Paryżaninie, przyjacielu... Pustki masz w głowie.

Stefan zaniepokoił się. Obecnie bał się czy nie za bardzo upoił listonosza.

— Jeżeli mnie na tem nie zależy czy listy, któreś zabrał ze skrzynki w Angerville są w twojej torbie, jak mówisz, to zależy na tem mojemu panu, M q iartowi.

— Ah! o co jemu chodzi, temu zacnemu człowiekowi? Powiedz, paryżaninie, mój przyjacielu? Tylko śpiesz się.

— Mój pan pisał dziś do pana Jerzego.

— Pana Jerzego Everarda?.. Godny człowiek, dobroczyńca okolicy... Dalej?

— Otóż pan M q iart zaniósł sam swój list do skrzynki w Angerville i obawia się, że niedobrze zaadresował do pana Jerzego.

— Aha... zaczynam rozumieć.

(c. d. n.)

W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.

W dniu 26 listopada 1923 roku Sąd Pokoju w Olkuszu na zas. art. 19 i 23 Ustawy o lichwie uznał winnym Stanisława Ostrowskiego zam. w Sławkowie pobrania nadmiernej ceny za butelkę wódki i skazał go na grzywnę w sumie 3 miljonów marek z zamianą w razie nieściągalności na jeden miesiąc aresztu.

Za zgodność
785 **Sekretarz Sądu.**
(Podpis nieczytelny).

W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.

Dnia 12 grudnia 1924 roku, Sąd Pokoju w Olkuszu na zasadzie art. 19 i 32 Ustawy o lichwie uznał winną Szanolę Fonkler ze Sławkowa pobrania nadmiernej ceny za chleb i skazał ją na 25 zł. grzywny, a w razie nieściągalności na 7 dni aresztu.

Za zgodność:
786 **Sekretarz Sądu.**
(Podpis nieczytelny).

W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.

Dnia 29 października 1924 roku Sąd Pokoju w Olkuszu na zas. art. 19 i 32 Ustawy o lichwie uznawszy winnym pobrania nadmiernej ceny za sól skazał Icka Majera Ungra, zamieszkałego w Olkuszu na 20 zł. grzywny z zamianą w razie nieściągalności na siedem dni aresztu.

Za zgodność:
784 **Sekretarz Sądu.**
(Podpis nieczytelny).

W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.

Dnia 30 grudnia 1924 roku, Sąd Pokoju w Olkuszu na zasadzie art. 19 i 32 Ustawy o lichwie uznał winną pobrania nadmiernej ceny za słoninę i skazał Zofję Zuławińska zam. w Olkuszu na 25 zł. grzywny z zamianą w razie nieściągalności na 7 dni aresztu.

Za zgodność:
783 **Sekretarz Sądu.**
(Podpis nieczytelny).

W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.

Dnia 31 grudnia 1924 roku Sąd Pokoju w Olkuszu, na zasadzie art. 19 i 32 Ustawy o lichwie, uznał winnym Berka Cymblera zam. w Olkuszu pobrania nadmiernej ceny za mięso i skazał go na 50 zł. grzywny, a w razie nieściągalności na 10 dni aresztu.

Za zgodność:
782 **Sędzia Pokoju.**
(Podpis nieczytelny).

Urząd cechu piekarzy

zawiadamia swych członków, że nabożeństwo za zmarłych piekarzy odbędzie się w środę dnia 10 b. m. o godzinie 9 m. 30 rano w kościele parafjalnym w Sosnowcu, na które zaprasza o jak najliczniejsze przybycie

URZĄD.

Po nabożeństwie wydawane będą dyplomy czeladzi, wyzwolonym chłopcom. 777

WIEC
Właścicieli Nieruchomości

w sali Związku Zawod. Pracowników Kolejowych w Sosnowcu, Piłsudskiego L. 3 w niedzielę dnia 7 b m. o godzinie 3-ej popołudniu

porządek dzienny:
1) sprawa noweli do ustawy o ochronie lokatorów
2) sprawy ogólne
3) wolne wnioski. 791-2

Do wiadomości pań!

Został otworzony salon fryzjersko-damski pod kierow. znanych fachowców B-ci Krawiec przy ulicy Modrzejowskiej 3 w podwórzu, dom Bindera, gdzie wykonuje się strzyżenie, ondulacje i manicure najstaranniej.

Z poważaniem **B-cia Krawiec.**
792-2

HEMOROJDY.

Czopki hemorojdalne Gąseckiego (z Kogutkiem) usuwają ból, pieczenie, swędzenie, zmniejszają guzy (żylaki). Żądać w aptekach. 6035

Czy jesteś członkiem L. O. P. P.?

Jeżeli tak, to sprawdź, czy Twój przyjaciel, kolega, sąsiad — są członkami. Wskaż im adres miejscowego Koła L. O. P. P., albo skieruj do Administracji „Iskry", gdzie przyjmuje się zapisy na członków.

Czy nosisz znaczek członkowski?

Choroby piersiowe są uleczalne!

Spytajcie się Swego Lekarza, a: ten wam potwierdzi, że „Balsam Thiocolan-Age" jest uznanym środkiem przeciwko chorobom płucnym. Zalecany przez powagi lekarskie „Balsam Thiocolan-Age" leczy: Bronchit, grużlicę, kaszel, koklusz, ułatwia wydzielanie się plwociny, wzmacnia organizm, powiększa wagę ciała, obniża temperaturę ciała. 5792

Sprzedają apteki. Skład główny apteka A. Gąseckiego w Warszawie

Matki!

Żądajcie w aptekach i składach aptecznych, hygienicznej przysypki dla dzieci

„Puder Dzidzi"

utrzymujący ciało dziecka w zdrowiu i czystości. 4927

POJUTRZE OTRZYMACIE BEZPŁATNIE,



jak tylko wyślecie nam swój dokładny adres, nasz nowy ilustrowany cennik najmodniejszych towarów sukiennych i manufaktorowych, jedwabi, kolder i t. p. wyrobów pierwszorzędnych fabryk z najwygodniejszymi niebywałymi dotychczas łatwo dostępnymi warunkami sprzedaży.

61-1

Korzystajcie z rzadkiej okazji napiszcie natychmiast !!

Adresować:
Dom Towarowy „INDUSTRJA"
BIAŁYSTOK, skład fabryczny Nr. 2

Uwaga dla Sz. Pań!

Chcesz być modną, młodą, ładną
Dla mężczyzny też powabną
Spiesz więc do salonu fryzjerskiego
Gdzie będziesz obsłużona podług gustu twego
Pamiętaj Nr. 10 ulica Targowa
Stamtąd wyjdziesz zupełnie jak nowa
Wszystkie panie, które mój zakład zwiedziły
Bez wahania to samo stwierdziły.

Z poważaniem
787-2 **M. Sztern.**
Tel. 9-11.

Dla wyjeżdżających do Zakopanego

poleca się nowo otwarty

pensjonat Herczakowej

na Bukowinie, poczta Poronin.

Ceny przystępne od 4 zł.
778-2

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.
10 groszy za wyraz.

Do sprzedania: furgon kryty nadający się dla piekarzy. Sosnowiec, ul Zgoda nr. 5 758-1

20% rabatu udziela się w sklepie żelazno-galanteryjnym masy upadłości T. Chrzanowski i S-ka przy kupnie najmniej za 300 zł. Sprzedaż detaliczna tylko dzisiaj i w poniedziałek w godzinach 3-7 po południu. Po tym terminie pozostałe towary będą sprzedane hurtownikom. Syndyk ostateczny, adwokat W. Kozielski 802

Najtaniej kupisz bo po cenach fabrycznych. Wózki dziecinne, łóżeczka, drezynki, rowerki dwu i trzykołowe. Sosnowiec, Orla 18. 793-3

Sklep rzeźnicay do sprzedania bardzo tanio z powodu wyjazdu. Wiadomość: Sosnowiec, Glinka, Grzybowa 12. 794-2

Patefony nowe sprzedaję na spłaty. Zgłoszenia pisemne Będzin skrz. pocz. 114. 782

Dwufrontową posesję czystą w śródmieściu Dąbrowy sprzedamy. Wiadomość sklep Warlak Dyja. Dąbrowa Górn. 726-4

Z powodu wyjazdu sklep do sprzedania Sielce, Narutowicza 20, Zwycharowska 801-2

Lokale.
10 groszy za wyraz.

Pokój z wszelkiemi wygodami do wynajęcia przy rodzinie dla pianisty. Wiadomość 3-go Maja 33. Nowacki 798-2

Poszukuję pokoju umeblowanego w Sosnowcu Zgłoszenia pod „Spokojny" do Administracji „Iskry". 796-2

Posady i prace.
Zaofiarowane 10 groszy za wyraz

Poszukujemy od 15 lutego tylko długoletnio doświadczonych majstrów do obmurowań kotłowych i budowy kominów. Zgłoszenia z podaniem warunków zapłaty i referencji pod „Doświadczony Majstr" 76[illegible]

Poszukuję mieszkania [illegible] gwarancję hipoteczną lub pieniężną. Szczegółowe oferty do administracji „Iskry" pod „Gwarancja" [illegible]

Potrzebna krawcowa do [illegible] bielizny. Przejazd 1. Zwoliński 795

Poszukiwane 5 groszy za wyraz

Inteligentna b. zdolna krawcowa przyjmie robotę po domach w Sosnowcu Łaskawe zgłoszenia Dęblińska 5, Maszczyński, kawiarnia. 765-2

Nauka i wychowanie.
10 groszy za wyraz.

Rutynowana nauczycielka, posiadająca wyższe studja muzyczne, udziela lekcji gry fortepianowej na dogodnych warunkach. Adres ul. Orla kolonja Focha, mieszkanie Glińskiego 416-1

STEnografji wyucza wszystkich listownie bezpłatnie, celem propagandy Instytut Stenograficzny Antoniego Wojnara, Warszawa, Krucza 26 470-20

Buchalterji (księgowości) pojedynczej, podwójnej, amerykańskiej: rachunkowości kupieckiej: korespondencji handlowej wyuczają zamiejscowych listownie, Kursa Sekułowicza: Warszawa, Żórawia 42. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 604-23

Bezpłatnie listownie wyucza stenografji Redakcja Stenografa Polskiego, Warszawa, Mokotowska 57 732-20

Różne.
10 groszy za wyraz.

Skradziono w zeszłą sobotę wieczorem, tresowanego psa, białego szpica. Kto wskaże złodzieja lub przyprowadzi psa, otrzyma jako nagrodę przedmiot wartości 80 zł. Dyskrecja zapewniona Łazar. Piłsudskiego 14 Telefon 5-04. 799-2

Harmonje stolikowe, pedałowe, ręczne, chromatyczne. Sosnowiec, Kościelna 4. Kopeć 798-2

Zgubione dokumenty.
10 groszy za wyraz.

Lichterowicz Stefan zgubił książkę wojskową, wydaną przez PKU Sosnowiec. 727-1

Osiewski Józef zgubił dowód osobisty, bilet kolejowy nr. 41,355, wydany przez Dyrekcję Warszawską, bilet roczny i zaświadczenie 741

Rotman Lipman zgubił trzy weksle na 150 zł. z wystawienia Judy Butnika. 733

W drodze do Niwki na Dębowej-Górze wypadła z powozu dnia 3 lutego b. r. wieczorem teczka skórzana czarna zawierająca plan i notatki górnicze. Łaskawy znalazca zechce zwrócić do Biura Głównego T-wa Sosnowieckiego (3-go-Maja 27) na ręce portjera, względnie w Zarządzie kopalni „Jerzy" w Niwce. 801

Grusska Alojzy zgubił książkę pow Kasy chorych. Zwrócić do „Iskry". 780

Misiak Alfons zgubił tymczasowe zaświadczenie demobilizacji, wydane przez 45 p. p. i kartę kontrolną wydaną przez PKU Sosnowiec. 790-3

Zając Paulina zgubiła wyciąg z ksiąg ludności, wydany przez mag. m. Sosnowca. 789